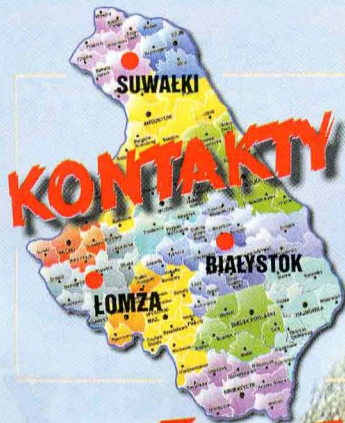




KONTAKTY

Skrzydłaci



REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-85) 216-69-60

**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO**



Dystrybutor:
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH * 18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88, tel/fax 218-03-60



OSB **probud**
Płyty gipsowo-kartonowe
oraz akcesoria do systemu
suchej zabudowy wnętrz
LAFARGE
NIDA GIPS

pomysły na budowanie • www.lafargenidagips.pl

KONTAKTY

Nr 31 (1135)

4 SIERPNIA 2002

CENA 2,50 zł

Co ma pływać ... nie utonie!



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



DACH
TANIEJ NIŻ MYŚLISZ
Blachodachówka, Gonty

93 zł*

RATY
Już od

*miesięczna rata pokrywa dachowego
o pow. 100m² przy cenie 17,56 zł/m² całkowity netto,
okres spłaty 36 miesięcy

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI

15 LAT
GWARANCJA

SALON FIRMOWY
Łomża, Al. Legionów 52,
tel. (086) 473-05-62

FAX (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl

mj

JEDWABNE

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

„Sukces”, Białystok, Sielachowskie 54
tel. (0 85) 743 69 79, 0 600 752 774

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2002
602 666 111
603 050 603

20 LAT NA RYNKU

Letnia promocja!

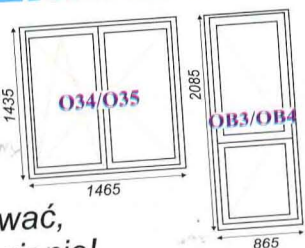


TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Tak trudno dziś o dobre okna i drzwi
- na szczęście jest **TERRAZYT**!

Okno O34/O35 tylko **599 zł** netto

Balkon OB3/OB4 tylko **444 zł** netto



Z nami nie musisz się targować,
mamy **najniższe ceny** w regionie!



**OKNA
DRZWI**

Nowość! Okucia z powłoką tytanową!

KUPUJ BEZ STRESÓW!!!
Zaufaj pewnej i doświadczonej firmie

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027

ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11

WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55

SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

www.terrazyt.pl

DOŚWIADCZENIE

f. 4964

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

GWARANCJA JAKOŚCI

SOLIDNOŚĆ

Do 100 km transport
GRATIS!!

**Takiej blachy
nie robi
nikt
inny**

Cięcie blachodachówki po fali sprawia, że wygląd i estetyka są niepowtarzalne. Niewidoczne łączenie dwóch arkuszy blachy wzdłuż oraz na bokach (specjalne cięcia na rogach). Dwa rowki kapilarne dają 100% szczelności. 16 kolorów do wyboru przy powłoce poliestrowej i TC 50. Cięcie na wymiar lub standardowe długości "Handy". 15 lat udokumentowanej gwarancji oraz laserowe znakowanie potwierdzające oryginalność.

Lindab

REGIONALNY DYSTRYBUTOR

A test-pol

ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8, ☎ (086) 218-02-60

Grajewo, ul. Kolejowa 6, ☎ (086) 272-34-94

Elk, ul. Łukasiewicza 2a, ☎ (087) 621-16-43

f. 4922

www.kontakty-tygodnik.com.pl

**POGODNA
LOKATA**

0 801 123 456*
0 801 336 699**

www.bgz.pl
www.integrum.pl

*) opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A. ***) opłata jak za połączenie lokalne

Miej swój wkład w dobrą pogodę!

Jeśli nie planujesz w najbliższym czasie większych wydatków, możesz założyć w BGŻ S.A. i Integrum BGŻ S.A. „pogodną lokatę”:

• okres przyjmowania wkładów
– od 20 czerwca do 31 sierpnia 2002 r.

• minimalna kwota wkładu – 2 000 zł

• okres zadeklarowania – 6 miesięcy

• oprocentowanie zmienne

• wysokość oprocentowania – 6,61% w skali roku

ŁOMŻA ul. Dworna 12, tel. 216-54-16

Grajewo ul. Wojska Polskiego 55, tel. 272-37-34

Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, tel. 275-23-99

Zambrów Al. Wojska Polskiego 25, tel. 271-23-98

BGŻ S.A.

**Kredyt mieszkaniowy
LOKOMOTYWA**
i zostawiasz stare graty

PROWIZJA BANKU TYLKO 0,8%

ŁOMŻA ul. Dworna 12, tel. 216-54-16
Grajewo ul. Wojska Polskiego 55, tel. 272-37-34
Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, tel. 275-23-99
Zambrów Al. Wojska Polskiego 25, tel. 271-23-98

Wyprowadź się i... zostaw stare graty!
Weź kredyt mieszkaniowy Lokomotywa!

- możliwość finansowania aż do 75% planowanej inwestycji
- okres kredytowania - do 25 lat
- do 2 lat karencji
- ubezpieczenie kredytu na zakup domu lub mieszkania
- kredyt udzielany w PLN, USD, EUR lub CHF
- możliwość wielokrotnego przewalutowania kredytu

0 801 123 456*

www.bgz.pl www.integrum.pl

*) opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.

BGŻ S.A.

f. 4920

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Podlaskie stało się sławne z powodu „palenia gumy”. Chodzi o zbiorowe
zdzieranie starych opon na asfalcie. Dotychczas młodzież robiła to co niedzie-
lę na giełdzie samochodowej przy lotnisku Krywlany w Białymstoku. W koń-
cu zaprotestowało kierownictwo giełdy, wmieszała się policja i miłośnicy zapa-
chu palonej gumy musieli się wynieść. Na znak protestu o północy pojawili się
w centrum miasta, na ulicy Lipowej, zatarasowali ją na dwie godziny. Rozeszli
się (i rozjechali) dopiero, gdy pojawili się policjanci wyekwipowani do walk ulicznych.

Sprawa nie byłaby warta świeczki, gdyby nie to, że dwa dni później trafiła na czołówki wszyst-
kich regionalnych dzienników, a także na okładkę głównego wydania „Gazety Wyborczej”. Wy-
szło na to, że mamy niemały problem. „Palacze gumy” są poważnym zagrożeniem dla porządku
publicznego; a poza tym reprezentują jakiś nowy nurt nieoficjalnej kultury, która tłumiona przez
oficjalne czynniki znajduje ujście w postaci niekontrolowanych napadów anarchii. W gazetach
rozpoczęła się... poważna dyskusja, gdzie można „palić gumę”, a gdzie nie.

Niedawno z żalem pisałem, że mój zawód, dziennikarstwo, psieje. Dostało mi się „od środowi-
ska” do słuchu. Od tej chwili uszy mam, o dziwo, jeszcze czujniejsze na bzdurowe. Mógłbym nawet
napisać essay „Palenie gumy albo dub smalonych a percepcja słuchowa jednostki żurnalistycznej
hodowlanej nad Narwią”.

WŁADYSŁAW TOCKI
&
JAN ONISZCZUK



Od redaktora

Litera prawa bez ducha

Państwowa Komisja Wyborcza uznała, że podział województwa podlaskiego na okręgi wy-
borcze, dokonany przez Sejmik Samorządowy, jest zgodny z ordynacją wyborczą. Uchwałę sa-
morządu podlaskiego oprotowali radni powiatu hajnowskiego oraz mieszkańcy Bielska Pod-
laskiego i Hajnówki, reprezentujący mniejszość białoruską, uznając, że utworzenie okręgu
wyborczego, w którym Bielsk i Siemiatycze znalazły się z Zambrowem i Wysokiem Mazowiec-
kiem, a Hajnówka z powiatem białostockim, Mońkami i Sokółką, uniemożliwi przedstawi-
ciom mniejszości wybranie swoich radnych. Po burzliwej (jak przyznali członkowie PKW) dys-
kusji musieli jednak uznać, że z punktu widzenia litery prawa nie ma podstaw do zakwestiono-
wania uchwały podlaskiego samorządu. Odpowiednie przepisy, gwarantujące interesy mniej-
szości, mają wejść w życie dopiero przy następnych wyborach. Decyzja PKW jest ostateczna i nie
podlega zaskarżeniu.

Wojewoda w skupie

W związku z sytuacją panującą w
punktach skupu zbóż Podlaskiego (rol-
nicy zmuszeni są do wyczekiwania w dłu-
gich kolejkach), wicewojewoda Jerzy Pół-
janowicz wystąpił z interwencją do Tere-
nowego Oddziału Agencji Rynku Rolne-
go w Olsztynie oraz wicepremiera, mi-
nistra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława
Kalinowskiego, którego prosi „o natych-
miastowe uruchomienie ze środków wła-
stnych Agencji Rynku Rolnego zakupu na
terenie województwa około 40 tysięcy ton
zbóż, w tym 15 tysięcy ton żyta, bowiem
tylko takie rozwiązanie złagodzić może
istniejącą sytuację na rynku zbożowym
Podlaskiego”.

Dozłocony ziemniak

Wzorem rozwiązań unijnych i zastosowa-
nych już w Polsce w przypadku mleka, tak-
że rolnicy uprawiający ziemniaki otrzyma-
ją dopłaty z budżetu państwa w wysokości
96 złotych za tonę skrobi. W województwie
podlaskim największym odbiorcą przemy-
słowych odmian jest krochmalnia Pepees
SA w Łomży. Przedsiębiorstwo zapowiada
start tegorocznej kampanii skupu i przero-
bu ziemniaków na 19 sierpnia, a zakończe-
nie na pierwsze dni grudnia. W cenie pła-
conej dostawcom uwzględniany będzie ter-
min dostarczenia (większe dopłaty na po-
czątku i końcu kampanii). Pepees SA pla-
nuje skupienie około 210 tysięcy ton ziem-
niaków.

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH I PODSTAWOWYCH PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA

wykształcenie średnie i „stara” matura wyjątkowo po 2 latach nauki (po szkole zasadniczej)
i po 3 latach nauki (po szkole podstawowej) zaocznie

PRYWATNE ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH

zaprasza:

MIĄSTKOWO, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Telefon — dyrektor szkoły (029) 760-44-45,

Komórka 0-608-042-412 lub dyrektor gimnazjum 217-48-26

Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie!

Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne,

stabilne czesne płatne miesięcznie.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ!

Uwaga: Bezpłatny kurs komputerowy!

NA TURYSTYCE W PODLASKIEM odbija się powszechna recesja gospodarcza w kraju. Mimo pięknej, letniej pogody wolne miejsca można bez dużych problemów znaleźć nawet w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach Suwalszczyzny. Ośrodki wypoczynkowe od najbardziej ekskluzywnych pensjonatów po gospodarstwa agroturystyczne mają znacznie mniej klientów niż rok temu. W Białowieży, Augustowie, Rajgrodzie, nad Biebrzą i Narwią więcej wypoczywających pojawia się jedynie w weekendy.

POSYPALI SIĘ NAGRODY PREMIERA Leszka Milera dla wojewody podlaskiego Marka Strzalińskiego (4 tysiące złotych), wicewojewody Jerzego Półjanowicza (3200). Średnio po 1300 otrzymali także pozostali pracownicy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

STULETNIĄ HISTORIĄ SZCZYCI SIĘ 11 ochotniczych straży pożarnych w Podlaskiem. Do najstarszych należą OSP w Łomży, Nowogrodzie (pow. łomżyński) oraz Szczu-

czynie i Radziłowie (pow. grajewski). 139 najlepiej wyposażonych i wyszkolonych włączonych zostało do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

ZAKAZ RUCHU PO DROGACH ciężarówek i zespołów pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 12 ton w województwach podlaskim, kujawsko-pomorskim, wielkopolskim, dolnośląskim, opolskim, śląskim, małopolskim, świętokrzyskim, mazowieckim, zachodnio-pomorskim, warmińsko-mazurskim i łódzkim obowiązuje od 30 lipca do odwołania w godzinach 11.00-23.00, informuje Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Podlaskiego.

ŚNIĘTE RYBY Z BIAŁORUSI popłynęły Narewką. Dyrekcja Białowieckiego Parku Narodowego zaalarmowała wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Analizy wody w rzeczce nie wykazały skażenia. Inspektor czeka na wyjaśnienia białoruskiej służby ochrony środowiska.

NIE NALEŻY SIĘ KAPAC w zalewie w Dubiczach Cerkiewnych (pow. hajnowski) oraz

Pisie w Ptakach (gm. Turośl, pow. kolneński); to jedyne dwa miejsca w Podlaskiem zanieczyszczone bakteriologicznie.

ZLIKWIDOWANA ZOSTAŁA, istniejąca od 10 lat, Szkoła Podoficerska Państwowej Straży Pożarnej w Supraślu (pow. białostocki).

ŁOMŻYŃSKI BROWAR MA NOWY ZARZĄD. Prezesem został Czesław Wojciech Szczepaniak. Na konferencji prasowej nowe kierownictwo rozpoczęło promocję nowego kształtu butelki i wzoru etykiety piwa „Łomża”.

KRZYŻEM I KLASY ORDERU ZASŁUGI REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC ODZNACZONY został prof. Andrzej Strumiłło, artysta malarz, od lat mieszkający podsuwalskiej Maćkowej Rudy. To wyraz uznania rządu RFN za wkład w porozumienie między narodami.

W NAJWIĘKSZEJ IMPREZIE FOLKLORYSTYCZNEJ W POLSCE, 39. Tygodniu Kultury Beskidzkiej, zaprezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Łomża” obok 76 zespołów krajowych i 21 zagranicznych.

PIĘCIORO OSKARŻONYCH O ZAMORDOWANIE swojego niewidomego sąsiada w styczniu 1999 roku z braku dowodów uniewinnił Sąd Okręgowy w Białymstoku.

ZNAKI CZASU

- Ponad 200 tys. młodych ludzi ze 170 krajów, w tym ponad 10 tys. Polaków, wzięło udział w spotkaniu z ojcem świętym w czasie XVII Światowych Dni Młodzieży w Toronto.

- Po wprowadzeniu podatku od zysków z lokat (w ciągu 4 miesięcy przyniósł 82 mln zł) Polacy mniej niż dawniej oszczędzają. Bankowcy obawiają się, że po 1 października najbogatsi zaczną zakładać konta za granicą, bo nie będą już wymagane żadne zezwolenia.

- Sędziowie Sądu Okręgowego w Katowicach wypuścili z aresztu czterech podejrzanych o wyludzenie w aferze paliwowej około 80 mln złotych. Sędziowie uważają, że ich decyzje nie powinny być poddawane krytyce, bo wydał je niezawisły sąd.

- Na jedzeniu oszczędza obecnie 10-20 proc. Polaków. Roczne spożycie mięsa czerwonego wynosi 64 kg na osobę.

- Pół miliona złotych wyniosła nagroda za drugi kwartał dla premiera i jego urzędników; średnio 3650 zł na osobę, a premier otrzymał ok. 9 tys. zł.

- Grupa polskich dzieci wróciła z Chorwacji pobita, pokaleczona i zastraszona. Konsulat polski ostrzega, że w Chorwacji nie jest już tak bezpiecznie jak kiedyś.

- W pierwszym podejściu egzamin na prawo jazdy zdaje zaledwie jedna trzecia kursantów; rekordzista podchodził do egzaminu czterdzieści razy. Egzaminatorzy wymuszają łapówki od 700 do 2 tys. złotych, wynika z badań NIK.

ŁAKOMY VAT

Łomżyńska prokuratura przygotowała akt oskarżenia w sprawie jednej z większych w ostatnich latach afer gospodarczych w mieście. Właściciel hurtowni spożywczej Jerzy W. odpowiadać będzie przed sądem za nabycie towarów pochodzących z przestępstwa, wyludzenie zwrotu podatku VAT i posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Według ustaleń prokuratury, hurtownik świadomie kupił za pośrednictwem fikcyjnej spółki artykuły o wartości 300 tysięcy złotych od firmy z południa Polski, której właściciel wyludził je od producentów i z innych hurtowni. Fałszywie księgowane transakcje posłużyły Jerzemu W. jako podstawa do uzyskania zwrotu 22 tysięcy złotych podatku VAT. Na podrabianych fakturach poznali się jednak pracownicy łomżyńskiej „skarbowki”.

A TO PODLASKIE

Bractwo Młodzieży Prawosławnej i Kościół Zborów Chrystusowych w Bielsku Podlaskim; Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia, Zbór Kościoła Chrześcijan Baptystów i Gmina Wyznaniowa Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczpospolitej Polskiej w Białymstoku; Parafia Prawosławna pod wezwaniem Świętych Niewiast Niosących Wolność i Sala Królestwa Świadków Jehowy w Czarnej Białostockiej; Prawosławne Studium Psalmistów w Hajnówce; Towarzystwo Strażnica Świadków Jehowy w Sokółce; Chrześcijańska Społeczność Kościoła Zielonoświątkowego, Kościół Adventystów Dnia Siódmego, Naczelna Rada Staroobrzędowców w Polsce, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Suwałkach.

Oto mozaika kultur, tradycji i wiary.

A to Podlaskie właśnie.



jasnogórskie

Znów zaludniły się sierpniowe polskie drogi. Z północy i południa, ze wschodu i zachodu wszystkie prowadzą ku Jasnej Górze. Na spotkanie z Matką Boską Częstochowską wędrują wierni, powierzając Czarnej Madonie intencje własne i Ojczyzny; wędrują z nadzieją, ofiarując pielgrzymi trud.

I tak jest od wieków. Polak choć raz w życiu musi być w Częstochowie.

Tradycyjnie pątnicy spotkają się na Jasnej Górze 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w polskiej kulturze ludowej nazywanej świętem Matki Bożej Zielnej.

Pielgrzymowanie to w religiach świata jedno z najważniejszych świadectw wiary.

Pielgrzymują katolicy, wyznawcy prawosławia, islamu, judaizmu.

Pielgrzymują na spotkanie z jednym, jedynym Bogiem.



KONTAKTY

KROWA Z PASZPORTEM

Od akcji kolczykowania była rozpocznie działalność regionalny oddział systemu ewidencji rolnej IACS, który powstaje w Łomży. Już w sierpniu pracownicy łomżyńskiej „centrali” i terenowych placówek w powiatach rozpoczną akcję informacyjną i szkoleniową dla rolników na temat systemu rejestracji zwierząt. Każda sztuka bydła będzie musiała otrzymać kolczyk i tzw. paszport. Dzięki temu możliwe będzie potem ustalenie pochodzenia każdej partii mięsa, które trafia na rynek, głównie ze względu na walkę z chorobą „szalonych krów”, prowadzoną w całej Europie. Szefowie IACS zapowiadają, że do końca tego roku znakowanie zwierząt prowadzone będzie bezpłatnie.

KOMORNIK W FABRYCE

Na wniosek zambrowskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do kolneńskiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Bison-Bial” zawitał komornik. Zastawił obrabiarki numeryczne i inne urządzenia. W sytuacji, kiedy szybko na pieniądze nie można liczyć, widmo całkowitego zahamowania produkcji jest bliskie. Kierownictwo fabryki interweniuje gdzie może, ale wszystko jest w rękach zambrowskiego ZUS.

SKRZYPEK NA BRUKU

Łomża, niedziela. W progu Katedry siedzi na ziemi młoda Rumunka z dzieckiem.

— Pani, daj. Pani, błagam ciebie... — żebrze, powtarzając te same dwa zdania kolejnym wchodzącym do kościoła.

Nieco dalej, na ławce młody mężczyzna z organami. Gra i śpiewa religijne pieśni. Nie mówi nic. Przed nim kawałek tektury z napisem: „Jestem inwalidą. Żona nie pracuje. Mamy 3 dzieci. Graniem zarabiam na życie”.

Tuż obok wolontariuszka z puszką; kwestuje na dokończenie budowy siedziby hospicjum.

— Mam przy sobie tylko jeden pieniądz. I co teraz robić? — pyta starsza kobieta drugą.

— A wczoraj, tu obok, na Farnej, grał z biedy młody skrzypek — odpowiada znajoma.

MALTRETOWANE NA KURPIACH

Dom dla kobiet maltretowanych przez mężów otworzył „Markot” w Laskach (gm. Zbójna, pow. łomżyński).

Choć cel szlachetny, po raz kolejny powraca pytanie: dlaczego to właśnie żony musiały opuścić swoje mieszkanie, a nie ich mężowie przestępcy? Polskie prawo niezmiennie i w tej dziedzinie przychylne jest sprawcy nieszczęścia, a nie tym, których skrzywdził.

PRZEPROWADZKA

Od 1 sierpnia Starostwo Powiatowe w Łomży ma nową siedzibę: budynek po byłych przychodniach specjalistycznych przy Szosie Zambrowskiej 1/27. Natomiast pod starym adresem (ul. Nowa 2) pozostanie jeszcze część Wydziału Promocji, Rozwoju i Komunikacji, zajmującego się między innymi rejestracją pojazdów i wydawaniem prawa jazdy. W całości Wydział przeprowadzi się pod koniec 2002 roku.

Numery telefonów bezpośrednich oraz numer faxu Starostwa pozostają bez zmian: 216-30-26, 216-22-11.

ILE NAS?

1 milion 219 tysięcy 879 osób (599 tysięcy 45 mężczyzn, 620 tysięcy 834 kobiety), zamieszkujący w Podlaskiem zawarli 6001 małżeństw. Przyrost naturalny na koniec 2001 r. wynosił minus 42. Białystok liczy 286 tysięcy 365 mieszkańców, Łomża — 65 tysięcy 265, a Suwałki — 69 tysięcy 54. W każdym z miast przeważają kobiety.

STYPENDIUM DLA WYBITNYCH

Do 30 września przyjmowane są wnioski o stypendia „młodzieżowe” prezydenta Białegostoku. Aby się o nie ubiegać, trzeba bardzo dobrze się uczyć, a nawet być uczniem (studentem) wybitnym. Pierwsze stypendia zostaną przyznane po 1 stycznia 2003 r. na 6 miesięcy.

Ubiegać mogą się uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci pierwszego roku wszystkich typów uczelni, ale na stałe mieszkający w Białymstoku. Zgłoszeń kandydatów do stypendiów mogą dokonywać rady pedagogiczne na podstawie odpowiednich uchwał.

Ilość i wysokość stypendiów określi kapituła, a przyznane kwoty będą wypłacane co miesiąc. W jej skład wchodzi prezydent Białegostoku, naczelnik wydziału edukacji i kultury fizycznej Urzędu Miejskiego oraz czterech radnych, wyłonionych przez komisję edukacji i kultury.

ZAPROSILI NAS:

- Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — do udziału w obchodach Święta Policji.

- Rada Miejska i Zarząd Miejski w Goniądzu — na otwarcie i poświęcenie podbudowanego mostu na Biebrzy ze zmodernizowaną łączącą go drogą z Twierdzą Osowiec.

- Zarząd Koła Wędkarskiego w Wysokiem Mazowieckiem — na Piknik z Tymbarkiem.

- Komendant miejski policji w Łomży oraz funkcjonariusze KMP — na uroczystości z okazji Święta Policji.

- Galeria Prowincjonalna „Koteria” w Łomży — na wernisaż wystawy pt. „Czwórka bez sternika”.

Dziękujemy.

PODLASKA KSIĘGA GUINNESSA „KONTAKTÓW”

Podczas III Agroturystycznych Mistrzostw Świata w Rzucaniu Obcęgami w Orzeszkowie za Hajnówką w gospodarstwie agroturystycznym „Kupała” Ireny i Zenobiusza Golonko nagrodami dla zwycięzców tradycyjnie były zwierzęta (z prośbą gospodarza o przeznaczenie do dalszej hodowli).

Wśród kobiet zwyciężyła Irena Andrejuk z wynikiem 17,93 m; nagroda — owca czarna, druga była Irena Kubaj (kaczka), a trzecia Zofia Paszko (kogucik kolorowy). Najlepiej z młodzieży rzucał Kamil Filimoniuk; nagroda — królik, drugie miejsce zdobył Łukasz Charytoniuk (kurka), a trzecie Jerzy Golonko (gęsie jajo).

Dwukrotnie dalej rzucił senior Krzysztof Romaniuk 34,95 (baran), nowy mistrz świata, zdecydowanie dystansując Eugeniusza Paszko (gęś) i Marka Niesteruka (nioska).

Na zdjęciach: rzut Ireny Kubaj oraz Irena Andrejuk z nagrodą

**Śmieszny
(i dobry)
pomysł**



Na dwa tygodnie przed końcem kadencji Rada Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych odwołała wicedyrektora odpowiedzialnego za sprawy medyczne. Powodem jest podobno podpisanie z jednym z białostockich szpitali znacznie korzystniejszego kontraktu niż z innymi. Jednak prawdziwym powodem nadzwyczajnej aktywności Rady mogą być zbliżające się wybory samorządowe.

Rady kas chorych pomyślane zostały jako organy społecznej kontroli nad wydawaniem pieniędzy wszystkich ubezpieczonych. Mogą powoływać i odwoływać zarządy kas i, przynajmniej w założeniu, nadzorować wprowadzanie w życie zasad regionalnej ochrony zdrowia wypracowanych przez samorządy wojewódzkie. Rady były dotąd wybierane przez sejmiki: na początku w większości spośród samych radnych.

Rada Podlaskiej Kasy od początku dostarczała wielu powodów do krytyki. Najpierw opinię publiczną zbulwersowały ogromne diety członków, tym bardziej że w większości przypadki radnym, którzy brali diety za pracę w Sejmiku.

Potem okazało się, że ta liczna i wysoko opłacana grupa rzeczonych fachowców ma trudności z przeprowadzeniem konkursu na dyrektora Kasy. Podczas postępowania konkursowego zaginęły dokumenty jednego z kandydatów. Trzeba było unieważnić uchwałę o wyborze Jerzego Florysa, zwołać nowe posiedzenie i jeszcze raz wybrać tego samego kandydata.

Później członkowie Rady okazali się zadziwiająco bierni wobec dziwnej polityki nowego dyrektora. Wielkie pieniądze gromadzone były na bankowych kontach, zamiast trafiać do szpitali, które popadały w gigantyczne zadłużenie. Do tego Florysowi przytrafił się skandal obyczajowy: patrol policji zatrzymał go, gdy jechał przez Białystok służbowym autem z nadmierną prędkością, a badania alkomatem wykazały, że dyrektor był „wczorajszy”.

Na dziwną politykę Zarządu Podlaskiej Kasy zwrócił uwagę dopiero prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych. Wyślane przez niego pismo trafiło do rąk radnych Sejmiku, którzy zażądali dymisji Florysa. Odwołanie starego i powołanie nowego dyrektora sprawiło jednak Radzie sporo kłopotów. Na skutek wewnętrznych konfliktów i



Bohaterowie ostatniej akcji

formalnych uchybień przez tydzień urzędowało dwóch dyrektorów: Jerzy Florys i nowy, Adam Kurluta.

Przez wiele miesięcy Rada była mało aktywna. Aż tu nagle na ostatnim posiedzeniu przed wygaśnięciem kadencji decyduje się na radykalne posunięcie: odwołanie wicedyrektora Tomasza Koronkiewicza, zastępcy do spraw medycznych. Bezpośrednim powodem (a może pretekstem) dymisji jest kontrakt podpisany z Państwowym Szpitalem Klinicznym w Białymstoku. Jest on znacznie korzystniejszy niż w przypadku innych szpitali w województwie. Akademia Medyczna, właściciel PSK twierdzi, że wynika to ze szczególnej pozycji tej placówki, która zajmuje się najtrudniejszymi przypadkami.

Kontrakt obowiązuje niedługo, bo od czerwca, a Zarząd Kasy Chorych twierdzi, że warunki kontraktu nie były tajemnicą, dlatego tak gwałtowna reakcja Rady jest niezrozumiała. Jej ofiarą padł Koronkiewicz, który wcześniej pełnił funkcję dyrektora PSK a więc znakomicie nadawał się na kozła ofiarnego. Jego następcą został Stanisław Gąryszyński z Łomży.

Nowy minister zdrowia wprowadził istotne zmiany w usytuowaniu kas chorych. Właściwie zapowiedział ich likwidację i wprowadzenie w to miejsce kilku centralnie zarządzanych fun-

duszy. Na razie rady kas chorych zostają, ale ich skład wybierany jest inaczej niż dotąd. W województwie podlaskim Rada będzie liczyć siedmiu członków. Trzech wybierze Sejmik (1 sierpnia), czterech pozostałych wskazuje minister, czyli w praktyce wojewoda.

Przewaga strony rządowej sprawia, że to jej przedstawicie-

le będą decydować o wszystkim, także o składzie Zarządu. Toteż lokowanie w nim swoich ludzi za pięć dwunasta nie ma żadnego sensu. Wymówić kontrakt z PSK można było bez dymisji, zresztą Zarząd Kasy już to zrobił. Zatem po co te spektakularne akcje przeprowadzane w ostatniej chwili?

Jedynym sensownym wyjaśnieniem mogą być zbliżające się wybory samorządowe. Przewodniczący Rady PRKCh Zdzisław Piekarski jest silnie zaangażowany politycznie. Koniec kadencji to ostatnia okazja do wykonania jakiegoś wyrazistego gestu. Być może nieco zrekonstruowany Zarząd będzie próbował jakiegoś spektakularnego posunięcia: na przykład podpisania jakiegoś korzystnego kontraktu z którymś z powiatowych szpitali, aby przekonać tamtejszy elektorat o dobrej woli polityków z kierownictwa Urzędu Marszałkowskiego?

Pewnie nic z tego nie wyjdzie, bo czasu jest za mało, lecz efekt propagandowy pozostanie: chcieliśmy wam zrobić dobrze, ale oni nie pozwolili. A może, jak w znanym powiedzeniu, tam gdzie nie wiadomo o co chodzi, chodzi o pieniądze? Odpowiedź przyniosą najbliższe dni. Można się spodziewać różnych dziwnych ruchów.

JAN ONISZCZUK

Śledztwo w sprawie orła

— Są wspaniałe, ale niestety zagrożone wyginięciem — mówi Jan Kowalski, pracownik Biebrzańskiego Parku Narodowego, wielbiciel ptaków drapieżnych. — I właśnie dlatego tak bardzo zależy mi na ich ochronie.

Od lat, w ramach współpracy z Komitetem Ochrony Orłów, Park prowadzi stały monitoring stanowisk ptaków drapieżnych, w tym orlika grubodziobego (uczenie zwanego aquila clanga) i orlika krzykliwego (aquila pomarina): lokalizacji gniazd i obserwacji lęgu, czyli liczby piskląt, które otrzymały od natury szansę na dorosłe życie.

— W Parku Biebrzańskim liczebność orlika grubodziobego jest stabilna: para lub pojedynczy ptak zajmują około 12 rewirów — mówi Jan Kowalski. — W tym roku gniazdo założyło 9 par. Potomka doczekało się 7. Niestety, jedno pisklę straciło życie za sprawą innego drapieżnika, puchacza.

Orlik krzykliwy to w Polsce gatunek znacznie pospolitszy. W Parku ilość par zbliżona jest do liczebności orlików grubodziobych, a w całej kotlinie biebrzańskiej gnieździ się ich kilkakrotnie więcej. Jednak w BPN ich ilość wyraźnie spadła. Główna przyczyna: zaniechanie koszenia bagiennych łąk, co nie sprzyja zdobywaniu pokarmu.

W Biebrzańskim Parku Narodowym są także cztery pary łęgowe bielika oraz piąta w pobliżu granic BPN.

Często pojawia się nad Biebrzą orzeł przedni we własnej osobie. Kiedyś tu gniazdował. Być może znowu wróci na stałe.

Oto miejsca, których nie ma gdzie indziej na całym świecie!

Adresów nadbiebrzańskich orlików i innych ptasich drapieżników, z oczywistych względów, nie zdradzimy.



Gimnazjaliści z Jedwabnego powrócili do domu z niezwykle dwutygodniowej wycieczki, zorganizowanej przez fundację Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” oraz przez Kaję Mirecką Płos, dyrektora Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie, w ramach programów „Szkoła tolerancji” i „Otwórzmy dzieciom świat”.

— Wszystko było tak wspaniałe, że zupełnie nie wiem, od czego zacząć. Byliśmy w Waszyngtonie, Nowym Jorku, na Florydzie. Największe wrażenie zrobiła na mnie właśnie Floryda. To jest cudowne miejsce na Ziemi. Kapałam się w słonym oceanie, te palmy... Zdumiewały też kolorowe ulice w Nowym Jorku. Chodzili po nich ludzie różnych ras i kolorów skóry. Wszyscy się do siebie uśmiechali, nikogo nic nie dziwiło, dla każdego starczyło miejsca — opowiada Iwona Rogińska.

Wspomina niezwykle spotkanie w Waszyngtonie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim i jego żoną. Prezydent wygłaszał apel na uniwersytecie w Waszyngtonie. Potem z Jolantą Kwaśniewską przyszedł do młodzieży z Jedwabnego. Podszedł do każdego, każdemu podał rękę, spytał o imię, a także o wrażenia, samopoczucie, wypoczynek.

— Następnego dnia jedliśmy jeszcze z panią Jolantą Kwaśniewską śniadanie. Niestety, było to już nasze śniadanie pożegnalne. A w ogóle to były moje najlepsze w życiu wakacje! — mówi Iwona.

— To głowa państwa, wielki człowiek, a taki normalny — spotkaniem z prezydentem jest zachwycona Justyna Załuska. — Do każdego z nas podszedł, spytał o imię, każdemu powiedział cześć, jak znajomy.

Największe wrażenie zrobiła na niej „Strefa 0”, miejsce, gdzie we wrześniu ubiegłego roku w wyniku ataku terrorystycznego zniszczone zostały dwa największe wieżowce. Dwudziestoosobowa grupa polskich gimnazjali-

stów z Jedwabnego była pierwszą wycieczką wprowadzoną w to miejsce. Przewodnikiem był Polak, który w dwie godziny po wybuchu wszedł ze swoją ekipą do płonących wieżowców i ratował ludzi.

— Jego opowieści robiły na każdym niesamowite wrażenie. Nikt tego nie mógł słuchać spokojnie. W Nowym Jorku jest wiele sześćdziesięciopiętrowych

hołd poległym, pomodliliśmy się i z biało-czerwonych goździków ułożyliśmy flagę Polski — opowiada Justyna.

Następnego dnia w dziennikach amerykańskich ukazały się artykuły zatytułowane „Polskie nastolatki pod krzyżem” i zdjęcia z ułożoną z kwiatów flagą.

W Ameryce grupa z Jedwabnego wielokrotnie spotykała się z Kają Mirecką Płos, dyrektorem

to także moje motto. Jeszcze rok temu nawet nie marzyłam o takiej wycieczce szczęścia. Trzeba wierzyć, że każdemu może się przytrafić coś tak wspaniałego. Modłę się, aby inne dzieci mogły przeżyć i zobaczyć to, co my widzieliśmy i przeżyliśmy — mówi Justyna.

Joasia Matusik oddała już zdjęcia do wywołania. Mówi, że starała się utrwać wszystko, co spotykała, bo wszystko było dla niej, jak i dla innych, niezwykle.

— Chcę wszystko zachować w pamięci. Przydawała nam się znajomość języka angielskiego. To rzeczywiście kraj tolerancji — mówi Joasia.

— Mnie najbardziej ujmowała niezwykła serdeczność i życzliwość ludzi, których tam spotykaliśmy. Widzieliśmy dużo, ale serdeczność wszystkiemu dodawała szczególnego smaku. To dziwne, że tam nieznajomi uśmiechają się do siebie, witają się, starają się sobie pomagać. Tam nauczyliśmy się większej wrażliwości. Myślę, że wszyscy będziemy ją wprowadzać w swoje życie, bo tak żyje się łatwiej — stwierdza Monika Pieniążek.

Błażej Dąbrowski wspomina całodzienną wycieczkę do Disneylandu, gdzie czuli się, jakby wkroczyli w świat bajki.

— To rzeczywiście kraj wielkiej tolerancji. spotykaliśmy się z ludźmi różnych ras i religii. Pani Kaja powtarzała, że z tej wycieczki wrócimy inni.

I wróciliśmy inni, nie tylko bogatsi w wiedzę, ale też w tolerancję i wrażliwość. A ja ciągle nie mogę wyjść z podziwu, że tak ważni ludzie zadali sobie tyle trudu i serca, aby nam pokazać ten inny świat i zabrać nas na tę wyprawę szczęścia — powiedział Błażej Dąbrowski, który w czerwcu mówił o sobie, że jego tato jest Wietnamczykiem i z tego powodu spotykał się w Polsce z przejawami nietolerancji.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: Jolanta i Aleksander Kwaśniewscy; młodzież z Jedwabnego, która gościła w USA

Powrót



Prezydent z Panią Jolą przyszedł do nas, dzieci z Jedwabnego, każdemu podali

wieżowców, a te, które zostały zniszczone, były dwa razy większe. Trudno nam było sobie wyobrazić tę straszną zagładę i śmierć niewinnych ludzi. Potem poszliśmy pod krzyż, złożyliśmy

Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie.

— Pani Kaja często nam powtarzała, że jej mottem jest wiara w lepsze jutro i życie z ciągłą nadzieją. Wierzę w to. Teraz jest

z wyprawy szczęścia



PIENIĄDZE (NIE) DO WYJĘCIA?

Sapard jest unijnym programem, z którego mogą korzystać rolnicy, samorządy oraz firmy zajmujące się przetwórstwem rolno-spożywczym. Pomoc ma służyć dostosowaniu gospodarstw i przedsiębiorstw do unijnych norm sanitarnych i podniesieniu jakości produkcji, m.in. przez modernizację pomieszczeń i zakup nowoczesnych urządzeń technologicznych. Samorządy mogą ubiegać się o współfinansowanie inwestycji związanych z kanalizacją, łącznością, poprawą infrastruktury drogowej.

Komisja Europejska przekazała Polsce na ten cel w tym roku 350 mln euro. Według szacunków ekspertów, pieniędzy starczy na około 600 zakładów przetwórczych i około 17 tysięcy gospodarstw wiejskich.

— Zainteresowanie jest duże. W ciągu tygodnia zgłosiło się do nas 242 rolników. Pytają o warunki i przymierzają się do składania wniosków. Wypełnienie samego wniosku nie jest trudne. Trudność stanowi dołączenie do wniosku ponad dwudziestu załączników, do których należy także biznesplan. Nie wszyscy kwalifikują się do tego programu. Pomagamy w wypełnianiu wniosków. Podpowiadamy, ale też nie robimy nadziei tam, gdzie jej robić nie można — mówi Jan Jamiołkowski, kierownik Działu Oświaty i Rozwoju Obszarów Wiejskich Podlaskiego Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie.

Załączniki dotyczą identyfikacji wnioskodawcy, notarialnego odpisu z dowodu osobistego, potwierdzenia stażu pracy, wykształcenia i posiadania konta bankowego, wyciągów z ksiąg wieczystych i inne.

— Program Sapard to spore, a jednocześnie trudne pieniądze. Nie chciałbym jednak, aby mowa o trudnościach odstraszała od składania wniosków. Musimy wszyscy się zmobilizować i skorzystać z oferty. Trzeba też wiedzieć, że inwestycję należy zrealizować za własne fundusze, a potem odzyskać je i przeznaczyć na dalszy rozwój gospodarstwa — mówi kierownik Jan Jamiołkowski.

Pracownicy Podlaskiego Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pomagają w sporządzaniu biznesplanu i wypełnianiu wniosków.

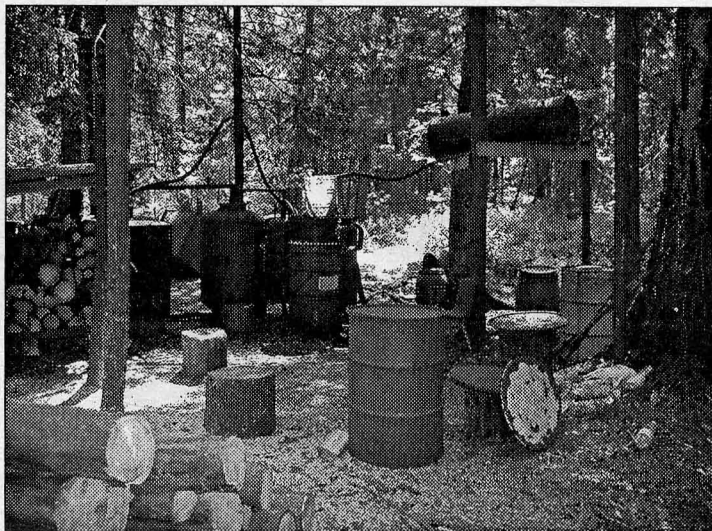
Oddziały regionalne ARiMR przyjmują wnioski od 17 lipca. Rolnicy mogą je składać do wyczerpania puli pieniędzy, samorządy do 16 września, a firmy do 16 października. (m)

MONOPOL W PUSZCZY

Piątą w tym roku bimbrownię odkryli policjanci z Komendy Miejskiej w Białymstoku w Puszczy Knyszyńskiej, w granicach Nadleśnictwa Żednia (gm. Michałowo, pow. białostocki). „Pędził”, na skalę „fabryczną”, mieszkaniac spód Gródka (pow. białostocki).

W kadziach w leśnym gąszczu znajdowało się ponad 2,5 tysiąca litrów zacieru. Na dalszą destylację czekało 100 litrów tak zwanej razówki. Było już także 30 litrów gotowego wyrobu.

— Bimbrownia okazała się nie prymitywną wytwórnią, lecz



prawdziwą fabryczką — mówi podinspektor Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku. — Położona w pobliżu strumienia, wodę do produkcji alkoholu czerpała za pomocą pompy, uruchamianej agregatem prądotwórczym, zasilanym z hektara. Następnie woda tłoczona była do zbiornika, zawieszzonego 3,5 metra nad ziemią. Początek linii produkcyjnej stanowił zwyczajny piec żeliwny.

Właściciel leśnej bimbrowni działał sam. Nie bez powodu; interes oznaczał „czysty” zysk, którym z nikim nie musiał się dzielić. Cena półlitrowej butelki bimbru wynosi 10 złotych. Z przygotowanych 2,5 tysiąca litrów zacieru mógł przygotować 400 litrów spirytusu. W jedną noc!

Właściciel leśnej bimbrowni to specjalista w swoim fachu. Profesjonalne urządzenia wskazują na niezbędną w tej dziedzinie wiedzę i doświadczenie.

ŻAR W SERCACH

Ochotnicza Straż Pożarna w Tykocinie ma 110 lat. W minioną niedzielę odbyły się uroczystości jubileuszowe.

Za oficjalną datę powstania OSP uważa się 26 lipca 1892 roku, kiedy odbyło się w tej sprawie zebranie, zwołane przez syna wójta, Mieczysława Domańskiego. Jemu także powierzono urząd pierwszego naczelnika straży.

Rok później strażaków było już 40, wśród nich wielu Żydów. Wyposażenie stanowiły wtedy 3 sikawki ręczne, wiadra, węże i borsaki oraz wóz konny. O pożarze alarmował dźwięk trąbki.

Pod koniec 1893 roku powstała orkiestra dęta pod batutą Abrahama Turka. Dyrygował nią 17 lat. Drugim szefem orkiestry został Mieczysław Domański.

Wybuch pierwszej wojny światowej zahamował działalność straży; wielu tykocińskich strażaków wyruszyło na front. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dzięki naczelnikowi Witoldowi Mońkowskiemu i prezesowi OSP Wiktorowi Kępińskiemu oraz mieszkańcom udało się wyposażyć ją w niezbędny sprzęt ratowniczy. Kolejny naczelnik, krakowicz Jan Korpaczewski, zapisał się w historii tykocińskiej straży uszyciem mundurów dla wszystkich druhów. Odrodziła się także orkiestra, w 1916 roku pozbawiona przez Niemców instrumentów. Teraz 20 muzyków, pod batutą Bolesława Bezlera, znowu przypominało światu piękną tradycję. A grali tak dobrze, że wkrót-

ce z powodzeniem rywalizowali z orkiestrą 10 Pułku Ułanów w Białymstoku.

Ważną datą w historii tykocińskiej OSP jest rok 1926, kiedy otrzymała pierwszy sztandar (niestety, zaginął podczas drugiej wojny światowej). Prezesi i naczelnicy, jak Ignacy Wilk, Stanisław Lewicki, Mieczysław Baczewski, Józef Rakowicz, Henryk Pisarski, Hilary Buchowiecki, Józef Kurowski, burmistrz Józef Kaczorowski, to ludzie, dzięki którym rosła sprawność, przybywało nowoczesnego sprzętu. W 1936 roku ze składek mieszkańców i z pomocą burmistrza kupiono motopompę „syrena”. Z wybuchem wojny ukrył ją u siebie naczelnik Józef Kurowski. Kiedy stało się to zbyt ryzykowne, „syrenę” przeniesiono do kościoła, gdzie znalazła bezpieczne schronienie aż do zakończenia wojny, która zabrała na zawsze wielu ofiarnych strażaków. Ponadto opuszczając Tykocin, Niemcy zniszczyli sprzęt gaśniczy i ponownie pozabawili orkiestrę instrumentów.

Rok 1945 to kolejny etap reaktywowania OSP. Prezesem zarządu został Mieczysław Baczewski, a naczelnikiem Józef Kurowski. I znowu nie brakowało chętnych muzyków. Energetyczny kapelmistrz Antoni Wojsław skutecznie zabrał się do zdobycia pieniędzy na kupno instrumentów. Zabawy taneczne,

przedstawienia, uliczne zbiórki na ten cel spotykały się z wielką życzliwością mieszkańców. I orkiestra znowu zagrała!

Brakowało odpowiednich warunków do składowania sprzętu i suszenia węży. W 1957 roku powstał komitet budowy remizy. Akcję zbierania pieniędzy na ten cel wsparła Gromadzka Rada w Tykocinie, komendy powiatowe w Wysokiem Mazowieckiem i Białymstoku oraz sami mieszkańcy, którzy również pracowali na budowie społecznie. Otwarcie strażnicy w 1959 roku stało się wielkim świętem miasteczka.

W 1968 roku powstały drużyny młodzieżowe, w 1996 — tykocińska jednostka włączona została do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego, 1998 — oddano do użytku świetlicę.

— 110 lat to długi czas. Ale nigdy w swojej historii nie musieliśmy wstydzić się nazwy lub zmieniać zasady działania. Zawsze jesteśmy tam, gdzie jest zagrożone życie, zdrowie lub mienie ludzkie — mówi prezes Zarządu OSP w Tykocinie Marian Kwiatkowski. — Chylimy głowy przed historią, oddajemy cześć druhom, którzy odeszli na wieczną służbę. Staramy się i przyrzekamy wszystkim, że nie zabraknie nam żaru w sercach, by dalej z godnością pełnić swoją strażacką wartość, ku chwale naszej Ojczyzny.



Dzisiaj w Waniewie odpust na świętą Annę. Po uroczystym nabożeństwie i koncercie pieśni religijnej, „Franciszkiadę” czas zacząć! Honorowy patron, biskup łomżyński Stanisław Stefanek, co prawda nie mógł przybyć na I Muzyczne Spotkania z Naturą, lecz wszystkim uczestnikom udzielił swojego błogosławieństwa.

Na drewnianym pomoście, malowniczo wkomponowanym w meandry Narwi, gotowe instrumenty: dary natury oraz „wytwory techniczne ludzkiego umysłu”, nadające się do wydobywania dźwięków. Obok, na najlepszych

Kumłyk z Ukrainy, ubrany w ludowy strój.

— To instrument, na którym możesz zagrać jedną ręką. I kiedy wracasz zmęczony z pola, niosąc tobolek, kiedy spacerujesz, obejmując dziewczynę — mówi żartobliwie. — Kochajcie muzykę huculską!

I gra. Publiczność natychmiast podchwytuje huculskie nuty, kołysząc się w rytm radosnej muzyki.

Amadeusz Buczyński z Białegostoku pokazuje widzom trzy trawki.

Nie ma chyba nikogo, kto oparłby się przyjemności włączenia do wielkiego chóru.

Łukasz Kazanecki z Białegostoku przygotował plastikową butelkę z ustnikiem „od jakiegoś instrumentu”. Dołącza do Amadeusza. Grają razem równie znanego małym i dużym „Pana Jana”, któremu wszystkie dzwony biją, że pora wstać. A na zakończenie Łukasz prezentuje nad Narwią, także wszystkim doskonale znany, hejnał z wieży mariackiej nad Wisłą.

Na scenie studenci z Warszawy, tworzący na czas „Franciszkiady” zespół pod kierunkiem Damiana Woźniaka. Ich instrumenty to męskie sandały (założone na dłonie), plastikowe bu-

telki, puszka po piwie. Melodia przypomina muzykę z afrykańskiej sawanny. Ale, jak zapowiadali, liczy się przede wszystkim rytm.

Do pracy przystępuje jury.

— Nie oceniamy poziomu artystycznego, lecz pomysłowość, jak z darów natury czy przedmiotu codziennego użytku wydobyć melodię — mówi jeden z jurorów „Franciszkiady” Robert Panek, zawodowy muzyk i kompozytor z Białegostoku, jedyny Polak w Światowym Stowarzyszeniu Dyrygentów Orkiestr Dętych.



muzyków, czekają nagrody wójta gminy Sokoły Józefa Zajkowskiego: piękne rzeźby świętego Franciszka z Asyżu, dzieła Jędrzeja Sutera z Łap.

— Z zazdrością patrzę na tych, którzy teraz pluszczą się w Narwi — przyznaje marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa, także honorowy patron „Franciszkiady”. — A z uznaniem patrzę na tych, którzy mają tak wspaniałe pomysły. Deklaruję, że Urząd Marszałkowski będzie was w tym wspierał.

Na scenę wchodzi Ania Trojanowska, piątklasistka z Białegostoku. Jej instrument to kryształowe wazy i kieliszki (niektóre wypełnione wodą) oraz drewniane pałeczki. Gra utwór własny. To nie improwizacja! Nie wszyscy wiedzą bowiem, że Ania jest uczennicą szkoły muzycznej w klasie fortepianu i zasady kompozycji nie są jej obce.

Z rurą do odkurzacza prezentuje się Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, mistrz gry na ligawce. Instrument robi wrażenie!

A teraz Michał Stolnik, reprezentant Waniewa. Z butelek wydobywa się znana wszystkim melodia „Pojeździemy na łów”. Okłaski dla młodego muzyka.

Z rurką wykonaną z orzecha leśnego wchodzi na scenę Roman

— Ja zagram, a wy śpiewajcie! — prosi.

Za chwilę pod waniewskie niebo lecą sławne „Sokoły”.

Żaba w zaprzęgu



Sam specjalnie skomponował hejnał „Franciszkiady” i wykonał go dzisiaj na swoim rogu.

Jury ogłasza wyniki. Nagrodę specjalną marszałka Sławomira Zgrzywy otrzymuje Andrzej Klejzerowicz, a „Franciszki” zdobywają Ania Trojanowska, Amadeusz

Buczyński oraz studencka grupa Damiana Woźniaka.

— Pomysłodawcą naszego festynu, zorganizowanego po raz pierwszy chyba 6 lat temu, był ówczesny proboszcz Parafii Waniewo, ksiądz Antoni Bardłowski — wspomina Iwona Rogalska, nauczycielka w gimnazjum w Sokolach, pracująca wtedy w Szkole Podstawowej w pobliskiej Kowalewsczyźnie. — Podpatrzył podobny we Włoszech i tak się zaczęło.

— Celem jednego z festynów było zbieranie pieniędzy na budowę podstawówki w Kowalewsczyźnie, gdzie także wtedy pracowałam — dodaje Barbara Grabowska. — I udało się! Szkoła stoi, festyn trwa!

Także dzięki obecnemu proboszczowi Parafii Waniewo, księdzu Jerzemu Dembińskiemu.

W cieniu drzew, wśród tłumu widzów, Lucja Hryc z pobliskich Jeniek.

— Byliśmy rano na odpustowej mszy, potem pojechaliśmy do

dokończenie, str. 20

„Chciałbym głośno wykrzyczeć: nie skaczcie, bo jak to się kończy, jestem najlepszym przykładem.” Mówi to cicho, bo przez rurkę w tchawicy

Od roku trwa jedynie w dwóch pozycjach: leży na tapczanie albo siedzi na wózku inwalidzkim. To efekt ubiegłorocznej kąpieli w Skrodzie. W lipcową niedzielę po obiedzie pojechał się wykapać. Rozgrzany wskoczył do wody, od razu stracił przytomność, zaczął tonąć. Dzieci z przeciwległego brzegu zauważyły, jak wyrzuciła go woda i narobiły krzyku. Na ratunek rzucili się koledzy. Waldek Siwik wyciągnął go z wody. Ktoś z komórki wezwał pogotowie. Grzegorz tracił i na krótkie momenty odzyskiwał przytomność. W łomżyńskim szpitalu lekarze postawili jednoznaczny diagnozę: złamany kręgosłup.

Już nigdy więcej sam nie stanął na własnych nogach. Akurat skończył zasadniczą szkołę zawodową. Zdawał do Technikum Mechanicznego. Został przyjęty. Ale reszta wakacji i kolejne miesiące upływały w szpitalu.

Mama Grzegorza szukała ratunku, gdzie było możliwe. Przeszedł poważną operację w Konstancinie. W szpitalu w lutym obchodził dziewiętnaste urodziny.

Mimo systematycznej opieki lekarskiej, ćwiczeń rehabilitacyjnych Grzegorz zdany jest na łaskę innych. Sam nie wstaje. Jego nogi są martwe.

— Poza tym mam porażenie mięśnia oddechowego i nie mogę mówić. Gdyby nie rurka, nie mówiłbym wcale. Chciałbym powiedzieć wszystkim, głośno wykrzyczeć, aby nie skakali na głowę, bo jak to się kończy, ja jestem tego najlepszym przykładem — mówi cicho Grzegorz.

Cicho, bo przez tkwiącą w tchawicy rurkę. Mógłby pokusić się o operację, aby znów normalnie mówić, ale boi się ryzyka. Może odzyskać głos lub go zupełnie stracić. Cieszy się, że ma przynajmniej władzę w rękach, sam może jeść i ucieszać się. Może też ucisnąć rękę Anetki.

Z Anetką bawił się w ubiegłym roku na półmetku. To chyba był ich ostatni taniec. Potem odwiedzała go w szpitalach w Łomży i w Konstancinie. W tym roku zdała maturę

w kolneńskim ogólniaku. Od października będzie studiować anglistykę na Uniwersytecie w Białymstoku.

— Teraz Anetka ma wakacje. Przychodzi do mnie pra-

lidzki wózek na dyskotecę nie budzi już sensacji. Stary wózek często zawodził. Od ubiegłego tygodnia, dzięki pomocy „Kontaktów” i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łom-

Polowa wakacji. Na dworze upalnie. Nad rzekami i jeziorami tłoczno.

Dziewiętnastoletni Grzegorz Poświata z Kątów (gm. Mały Płock) nigdy nie wsiądzie na rower, nigdy nie zaśnie, nigdy nie pójdzie na spacer, nie wykapie się w rzece.



dził wózkiem po wsi — planuje Grzegorz.

Leży na specjalnym materacu. Pod ręką mały albumik ze zdjęciami. Na kolorowych fotografiach ktoś zatrzymał w kadrze szczęśliwy czas: Grzegorz z Anetką na szkolnym półmetku, osiemnastka, młodzieżowa dyskoteka, wszyscy się śmieją, tańczą, weselą.

Jego największym kontaktem ze światem jest siostra, uczennica szkoły zawodowej w Kolnie. Pomaga we wszystkim, przygotowuje posiłki, zajmuje się domem, pielęgnuje, nawet... go goli. Mama wyjechała do pracy za granicę, bo dochód z gospodarstwa (pięć hektarów ziemi ornej) jest znikomy.

Grzegorz znów wybiera się do szpitala w Łomży na intensywną rehabilitację. Nigdy więcej w życiu nie był nad Skrodą w miejscu, gdzie ostatni raz skakał.

— Takie przestrogi, jak przypadek Grzegorza, nie trafiają do skaczących. Oni zawsze myśla, że to ich nie dotyczy, że śmiertelne wypadki albo złamanie kręgosłupa zdarzają się gdzie indziej. A one mogą przytrafić się każdemu. Właśnie na oddziale leży na-

stolatek z obrażeniami w wyniku skoku do wody — komentuje doktor Jarosław Siemion z Wojewódzkiego Szpitala w Łomży.

Na zdjęciu: Grzegorz z siostrą

KATARZYNA MAY

Ostatni skok

wie każdego dnia. Przychodzi też mój przyjaciel Łukasz Duda i inni koledzy i koleżanki ze wsi. Czasami zabiorą na wspólnego grilla. Jest wesoło.

Koledzy zabierają także z wózkiem na dyskoteki do remizy. Przynajmniej popatrzy, jak inni tańczą i się bawią. A inwa-

ży, Grześ ma nowy wózek. Szerokie koła pozwalają na bezpieczne poruszanie się po podwórzu i wiejskich drogach.

— Bywa, że czas się dłuży i nudzę się. Siadam wtedy do komputera albo oglądam telewizję. Jakoś nie chce mi się czytać. Teraz będę sobie jeź-

KATARZYNA MAY

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC



Zaprasza



KONTAKTY

**Świadomość, że jest się homoseksualistą, najtrudniej przyjąć samemu.
Nie byłem pewny, czy jestem pedałem, ale na samą myśl nie goliłem się,
bo nie mogłem patrzeć w lustro**

11

To było dziwne uczucie. Patrzyłem w barze na dwóch romansujących ze sobą facetów. Podobało mi się to. Potem kilkakrotnie próbowałem zbliżyć się do kobiety i za każdym razem przed oczyma miałem ten widok z baru. I było mi cholernie ciężko tak żyć, oszukując samego siebie, że to nic strasznego, że ten facet w lustrze to ja. Chociaż nie mogłem patrzeć na to odbicie. W końcu zrozumiałem, że jestem pedałem. I wcale nie zrobiło mi się łatwiej.

Dziewczyny. Nigdy nie stały się słabej strony. Przeciwnie. Od kiedy pamięta, były w jego życiu. Nigdy nie przerodziło to się jednak w nic poważnego. Bardziej przyjaźniółki niż kobiety. Wtedy nie myślał jeszcze, że coś jest nie tak.

Wśród rówieśników wyróżniał go estetyczny i zawsze modny wygląd. Koledzy zazdrościli mu gustu. A to liczyło się najbardziej, chociaż wtedy jeszcze nie zdawał sobie sprawy z tego, kim jest i dlaczego tak właśnie się dzieje. Gdy dostał się na SGH, postanowił, tak jak robili to koledzy, związać się na stałe z dziewczyną.

Nie czułem takiej wewnętrznej potrzeby, ale głupio mi było przed kumplami. Żartowali sobie, że może jestem kochający inaczej.

Wybrał Magdę. Przyjaźnili się od lat. Nie jedną chwilę spędzili nad Narwią. Zawsze mógł na nią liczyć. Jeżeli miałby z kimś spędzić życie, to właśnie z nią. Podał się jej, a ona...

Z Magdą wszystko układało się dobrze poza seksem. Mimo starań z jej strony.

Podczas pobytu na Florydzie miał wakacyjną dziewczynę. Przerażony tym, po powrocie do kraju zasięgnął porady lekarza, ale ten nic nie stwierdził. Nie myślał, że może chodzić o inną orientację seksualną.

Dziwiło go, że koledzy rozmawiają o kobietach jak o czymś pięknym, idealnym, jak o boginiach. On widział w nich tylko koleżanki.

Rozmawiał o tym z Magdą, ale nie potrafili znaleźć sensownego wytłumaczenia. Ona jednak wciąż wierzyła, że wszystko będzie dobrze.

Bilem się z myślami, że albo coś ze mną jest nie tak, albo nie dorosłem do tego, żeby mieć kobietę.

Pojechał na wymianę studencką do Paryża. Któregoś wieczoru trafił z kolegami do

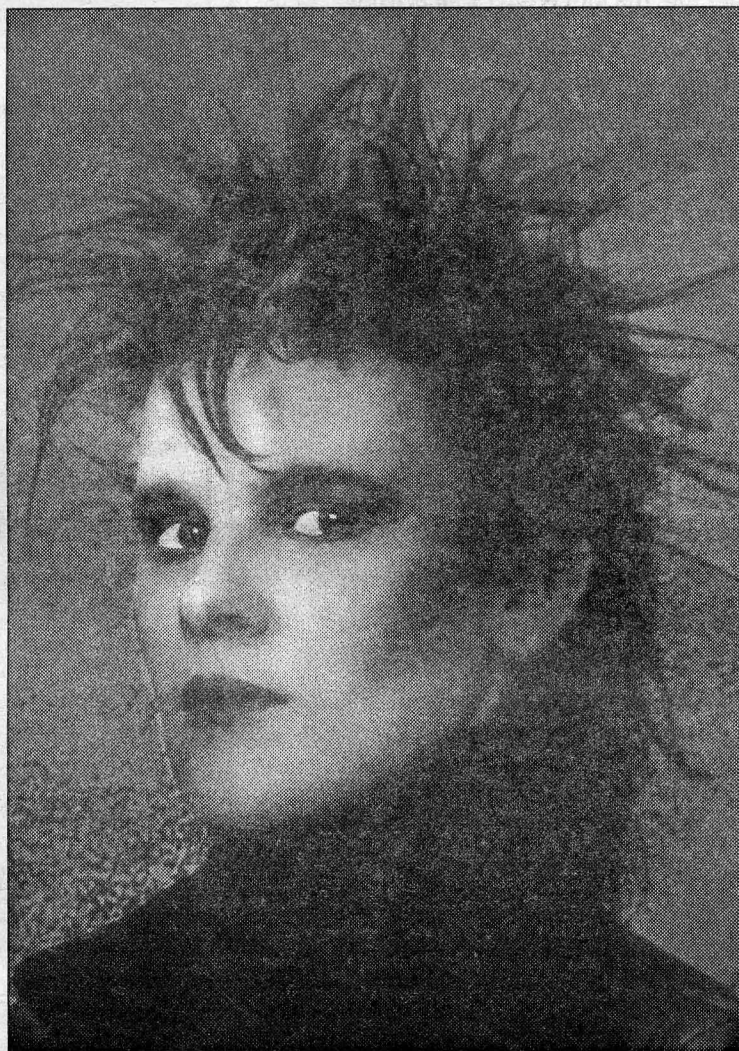
pubu dla biseksualistów. Z ciekawości. To właśnie tam zobaczył romansujących ze sobą facetów...

Przestraszyłem się samego siebie. Wybiegłem. Nie wiem, jak długo i

się zwierzyć ze swoich podejrzeń. Rozstał się z Magdą.

Chcąc obalić swoje podejrzenia, kilkakrotnie uprawiał seks z przygodnie poznanymi dziewczynami. I wciąż to samo.

siebie



dokąd biegłem, ale wciąż czułem, że rzygnę, ilekroć o tym pomyślałem. Kupiłem alkohol. Urzynałem się, żeby zapomnieć. Mimo wszystko wciąż o tym myślałem. Poczulem wstręt do siebie i zuymiotowałem. Nie chciałem wrócić do chłopaków, nie chciałem wracać do domu. Chciałem zniknąć, albo... różne myśli przychodziły mi do głowy. Do kampusu wróciłem rano. Nie poszedłem na zajęcia. Musiałem sobie wszystko poukładać. Nie goliłem się, bo nie mogłem spojrzeć w lustro. Zastanawiałem się, co powiem Magdzie, rodzicom, wszystkim. Wciąż tylko krążyły mi w głowie pytania: co teraz, co dalej? Musiałem grać przed kumplami. To był mój pierwszy test. Dziś wiem, że najłatwiejszy. Nie byłem pewny, czy rzeczywiście jestem pedałem, wtedy tak się czułem.

Po powrocie nie mógł znaleźć sobie miejsca. Nikomu nie mógł

Ciągle miałem przed oczyma tych dwóch facetów z baru. Coraz bardziej mnie intrygowali. Nie mogłem patrzeć na swoje odbicie. Myśli o sobie wywoływały wstręt.

Poznałem Adama. Wiele mi pomógł. Przede wszystkim zrozumieć, kim jestem i że nie jest to nic złego ani obrzydliwego. Jest po prostu inne. Zaczęło się nowe życie. Wśród kolegów i rodziny musiałem grać. Być normalny. Wiedziałem, kim jestem, ale nie wiedziałem, co dalej. Mimo iż zrobiło mi się łatwiej psychicznie.

Balem się reakcji rodziny, znajomych, ich odrzucenia; wiedziałem, jakie mają na ten temat zdanie. Oczyma wyobraźni widziałem śmiech kolegów i słyszałem: no, co ty, nie bajeruj, ty miętki w biodrach? Jaja sobie z nas robisz? Ale to nie były jaja. To ja. Choć nadal byłem dwudziestoczteroletnim Paw-

łem, wzorowym studentem i przykładnym synem, czułem się zupełnie inną osobą.

Pracował jako doradca finansowy, co ułatwiło mu życie. Niechęć do spotkań z kolegami tłumaczył awanturą pracy i zmęczeniem. Wynajął mieszkanie. Adam zapoznał go z kilkoma homoseksualistami. Poznawał ich coraz więcej. Stanowią ścisłe

grono, trudno się nie znać. W jego życiu pojawił się Marek. Pierwszy mężczyzna, który naprawdę mu się spodobał.

W życiu każdego, kto coś ukrywa, przychodzi taki czas, by to w końcu ujawnić. Obawiał się, że dłuższe ukrywanie niczego dobrego nie przyniesie, a będzie wręcz odwrotnie. Poza tym chciał normalnie żyć, a nie w ukryciu. Najpierw powiedział o swoim rodzi- com. To od ich reakcji miało zależeć dalsze działanie.

Matka, surowa i zasadnicza, znana w Łomży, zrozumiała syna.

Dla ojca był to cios nie do zniesienia. Choć od tamtej rozmowy minęło trochę czasu, nadal nie chce rozmawiać na ten temat.

Paweł nie zdecydował się powiedzieć

o sobie wszystkim. Część rodziny nie zna jego tajemnicy. Podobnie jak większość znajomych z tamtego okresu jego życia.

Paweł z Markiem działał w klubie Różowej Tęczy. Walczy o prawa dla homoseksualistów. Raz w tygodniu pomaga pozbierać się chłopcom po szoku, jakiego doznają na wieść o swoim homoseksualizmie. Oni kiedyś musieli radzić sobie sami, dziś kochający inaczej mają łatwiej. Mają swoją stronę internetową z poradami i odnośnikami, gdzie mogą się po nie zgłosić. Spotykają się w klubach. Wejść tam można tylko ze specjalną przepustką bądź za zgodą ochroniarza. I choć wciąż muszą się ukrywać przed chuliganami i tymi, którzy ich nie rozumieją, jest im łatwiej.

ZUZANNA ORLIK

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

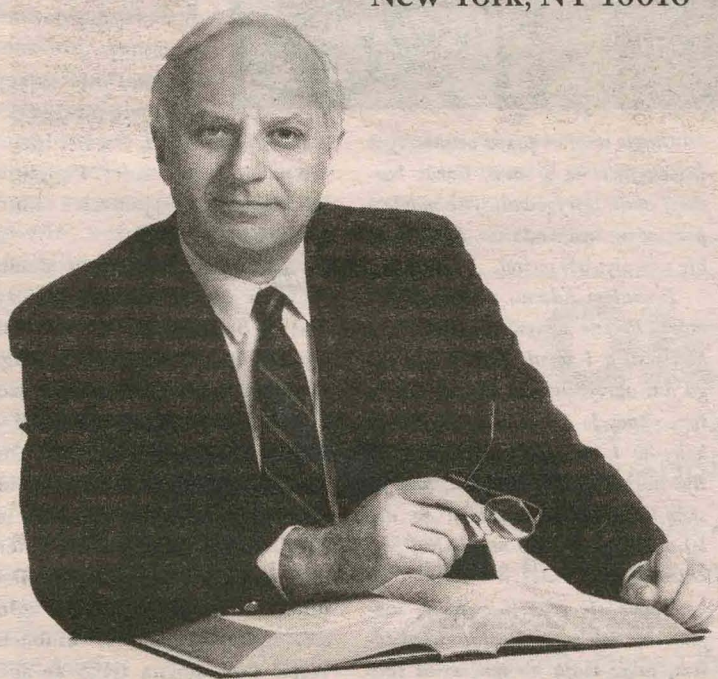
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat



Kropla rosy na końcu skrzy-
dła zapłonęła nagle migda-
łami. Sekunda, a całą biel
poszycia niewidzialne krosna przetka-
ły pasmami kolorów. I oto stała się ja-
sność: lewym skrzydłem musnęliśmy,
strzelającą zza soczystego młodnika
na horyzoncie, tęczę...

Chwila „zateńczenia” i lider Maciej
Maciejewski, pilot I klasy, bezbłędnie
czytający niebo (w „cywilu” meteoro-
log, szef Biura Prognoz w Białymsto-
ku), odskoczył kilkaset metrów. Do-
dałem gazu, mocniej ściągnąłem ster-
ownice. Wiatr, od startu z między-
narodowego lotniska w Debreczy-
nie prosto w dziób. Maciek z nowym
skrzydłem „Kompolu” Alka Dern-
bacha oraz Joasi i Tomka Królikow-
skich, zapewne pokręcił galką tryme-
rów; dystans małał mozolnie. Posta-
nowiłem włączyć „dopalacz”: lekkie
trącenie w kolano i natychmiast czu-
ję siłę dłoni Mariana Knopkiewicza
z siedzenia pasażera (bezpieczną, bo
Jazz, użyczony nam na Rajd przez
przyjaciół z Areoklubu Podlaskiego,
jest przystosowany do lotów szkole-
niowych). Marian tego dnia, w zenicie
termiki i pod silny czołowy wiatr, wy-
konał przepiękny górski lot z Koszyc
do Debreczyna.

Skr



„Dopalacz” zrobił swoje (zasto-
sowany w przelocie z Krosna do Ko-
szyc, obrósł w anegdotę Mietka Chro-
mińskiego z Siedlec: „Lece, z prawej
Witek, z lewej, dwieście, trzysta me-
trów za mną Marian z Władkiem. Mo-
ment gapię się w mapę, patrzę, a oni
pół kilometra przede mną! Co u licha?
Wsluchuję się w silnik, rozglądam po
skrzydłach: awaria, czy co?”). Już le-
cimy w ustalonym szyku: lider, z pra-
wej komandor Rajdu Zbyszek Kędzio-
ra z Andrzejem Rojkiem z Białegosto-
ku, z lewej ja z Marianem, nieco w tyle
Mietek, Witek Anuszkiewicz i Mundek
Górski. I nisko, jak zwykle wycinający
esy floresy „zamiatający”: Jurek Baran
i Jacek Oktawiec. Szalony Jurek. Z po-
nad 1000 wylatanych godzin w słońcu i
deszczu, żarze i mrozie... I pedantycz-
ny Jacek. Z wielką poukładaną wiedzą,
niemieckim, igłą, nożyczkami, lutowni-
cą, cierpliwością do wiecznie pożycz-
ających kluczyki i śrubokręty; skrupu-

latny buchalter wydatków na paliwo,
chleb, piwo...



Maciek lekko odskakuje w
prawo. Nie ma co mózgo-
wać, jak mawia Henio Or-
wat (w tym czasie w załodze z Arturem
Siwińskim skutecznie walczący o wice-
mistrzostwo Europy w Nagykanizsie,
celu Rajdu Kosiora). Pół godziny wcze-
śniej też nieoczekiwanie zszedł z kursu
w lewo; po kilkunastu minutach ciem-
ne chmury z prawej, daleko za nami,
przecięły błyskawice... Kurs kursem,
mapa mapa, o kant strugi zaśmigłowej
potłuc można GPS. Gdyby nie wiedza,
intuicja meteorologiczna i olbrzymie
doświadczenie Macieja Maciejewskiego
(przed motolotnią z powodzeniem lata-
tał na szybowcach), omijane dzięki nie-
mu burze nie tylko dziś rozrzuciłyby
nas po polach.

Skręcam za liderem jak za panią
matką w prawo i wiem niepodważalnie:
żaden lot zespołowy, a tym bardziej



KONTAKTY

zydlaci



Najdłuższa w historii polska wyprawa motolotniowa rozpoczęła się w Łomży! 2180 km w powietrzu!

Wspaniałym sukcesem zakończył się IX Ogólnopolski Motolotniowy Rajd im. Krzysztofa Kosióra, zorganizowany przez Aeroklub Podlaski: osiem załóg (Marian Knopkiewicz i Władysław Tocki z Łomży, Zbigniew Kędziora i Andrzej Rojek oraz Maciej Maciejewski z Białegostoku, Mieczysław Chromiński z Siedlec, Edmund Górski i Witek Antusiewicz z Sochaczewa, Jerzy Baran i Jacek Oktawiec z Warszawy), pokonując 2180 km (najdalej z Łomży, 1090 km w jedną stronę), przez Słowację dotarło do Nagykanizsy na Węgrzech, na finał Mikrolotowych Mistrzostw Europy.

Liderem grupy był świetny pilot i meteorolog (jest szefem Biura Prognoz w Białymstoku) Maciej Maciejewski. To dzięki jego wiedzy bezpiecznie przemysłaliśmy między burzami.

Komandor Rajdu, Zbyszek Kędziora, pilot I klasy, znakomity instruktor i pionier polskiego motolotniarstwa, samą obecnością „po skrzydle” wprowadzał spokój i dodawał pewności siebie w najtrudniejszych chwilach pod chmurami.

międzynarodowy rajd, nie powiedzie się, gdy grupie nie przewożą ludzie, którym ufa się bezdyskusyjnie! Bo na dyskusję, między błyskawicą z prawej, tęczą na skrzydle i budującym się w oczach cirrusiem z lewej, nie ma czasu. Maciek zresztą nie tylko „gada z chmurami”. Jego prozaiczna znajomość angielskiego otworzyła nam międzynarodowe lotnisko w Debreczynie i Koszycach (z lądowaniem na pasie głównym, dla honoru oświetlonym w biały dzień, a gdy było pewne, że w nocy rozszaleje się burza, przyniósł z wieży kontrolnej pod skrzydła zakotwiczonych motolotni wieść: możemy spać w hali przylotów).

Na ziemi bezdyskusyjne jest słowo Zbyszka Kędziory. Doświadczenie, autorytet, charyzma sprawiają, że gdy (nie tylko ja) słyszę: „lecimy”, jestem pewny, iż w decyzji Zbyszka nie ma pochyłości, cienia brawury, nacisku ko-

legów z gorączką pośpiechu. Cumulus może gonić cumulus w samo południe, więc tak, że sam nigdy bym nie wystartował. Wystarczy, gdy zobaczę zadarłą głowę Zbyszka, moment skupienia na jego twarzy i słyszę to jedno słowo: lecimy. Siadam, wpinam się w uprząż, odpalam silnik. Spokojnie kołuję. Wiem, że Zbyszek nie naraziłby mnie na niebezpieczeństwo!



Ale oto przed nami rozległe lotnisko w Szolnok. Maciek rozpoczyna szeroki krag, bezpiecznie w ogon wchodzi mu Zbyszek, kolej na mnie. Marian, pomny uderzenia strug w dolocie do Siedlec, woła prosto w ucho: oddaj w prawo, strugi! Wiem, ale przekonałem się, że optyka z siedzenia w tyle jest trochę inna. Sam, bywało, niepotrzebnie trąbiłem Marianowi: strugi!

Siadamy szczęśliwie. To już ósme lądowanie: Turośń Kościelna, Siedl-



ce, Radowiec pod Lublinem, Rzeszów, Krosno, Koszyce, Debreczyn. I teraz Szolnok. Lotnisko położone nad rzeką Śróką, zalewane chyba od czasu do czasu, bo hangar zbudowany jest na betonowych palach, pod które, wzmacnia się właśnie wiatr, szybko ustawiamy motolotnie.



Przed nami jeszcze dwa etapy: Dunajvaros i meta, Nagykanizsa.

Środa. W Kanizsie w piątek kończą się Mistrzostwa Europy. Burza, skutecznie ominięta przez Macia, nadciąga nieubłagana. Gdyby zatrzymała nas dzień, dwa... Przeszła gwałtownie, jak zaczęła. W czwartek mamy już przepiękne lotnisko świetnie utrzymanego aeroklubu Dunajvaros, skąd pochodzi znakomity węgierski motolotniarz Turoczy. Sympatyczny Żod, pilot szybowcowy i oto są dla nas łóżka z poście-

lą, prysznic, a na kolację zupa rybna w eleganckiej restauracji nad Dunajem.

Ostatni etap, 156 kilometrów, zabiera nam aż 2 godziny 20 minut. Żar sięga 36 stopni, czołowy wiatr. Nagykanizsa. Z daleka widać dziesiątki motolotni, samolotów ultralekkich; na niskiej wysokości śmigłowiec! Ląduję trochę oszołomiony: wiem, że patrzę na nas dziesiątki oczu znakomitych pilotów z całej Europy. Nagle jak spod ziemi wyrasta kadrowicz Karol Kubit na... motorze. Gestem wskazuje, by kołować za nim. Mijam dziwnego rowerzystę. Przyjaźnie macha ręką, uśmiecha się. Toż to Jacek Kibiński, szef Komisji Motolotniowej. Prawdziwy szpaler, bo z drugiej strony widzę blond czuprynę szefowej polskiej ekipy, Agnieszki Łuczynskiej. Jest i Alek Dernbach, i Henio Orwat, i Joasia Królikowska... W „bazie” honorują nas plakatem: „Witamy pilotów łamiących wszelkie granice (państw). VIII Kosior Really”.

Trafiamy na ostatnią konkurencję Mistrzostw Europy: „oszczędnościówkę”. Bezkonkurencyjnie wkręcają się w obfite cumulusy Artur Siwiński i Henryk Orwat. Z zamknięciem „okienka czasowego” ląduję z prawie trzema litrami paliwa. W sobotę na ich szyjach zabłyśnie srebrny medal w kategorii

dwójek. Joasia i Tomek Królikowscy mają brąz. Dużo, ale gdyby nie pech Alka Dernbacha, gdyby wystartowali Jurek Grabowski z Białegostoku i Krzysiek Jurkiewicz z Torunia, którym szyki pomieszały sprawy osobiste...



W niedzielę z żalem (praca!) przesiadłem się do samochodu. Do Łomży dotarłem w poniedziałek wieczorem. Ominął mnie imponujący wtorek: Dunajvaros — Debreczyn — Koszyce — Krosno — Rzeszów. Ponad 400 kilometrów!

W środę, przed zmrokiem, nad łakami w Jednaczewie rozległ się znajomy warkot. Za chwilę lądował szczęśliwie Marian Knopkiewicz, zamykając najdłuższy odcinek VIII Rajdu im. Krzysztofa Kosióra 2002.

WŁADYSŁAW TOCKI
Fot. Maciej Maciejewski

KONTAKTY



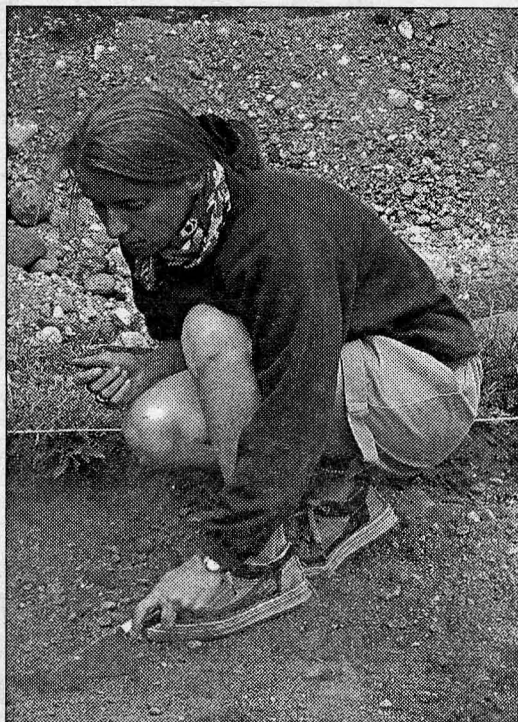
— Nasze Truszki znowu są w gazetach — mówi zadowolony sołtys Kazimierz Mieczkowski. — To wielka radość, że akurat u nas zdarzyła się robota dla archeologów. Nie ma chyba człowieka we wsi nieciekawego ich pracy. I chociaż mieszkają u mnie i wszystkie wieści z wykopalisk mam na bieżąco, muszę osobiście tam zajrzeć! Nie ma to jak zobaczyć na własne oczy!

Wczesnośredniowieczne grodzisko (datowane na XI – XII wiek), usytuowane dzisiaj na łące Mariana Truskowskiego, archeolodzy penetrują po raz czwarty.

— I mam nadzieję, że na tym się nie skończy — mówi kierująca badaniami Ewa Marczak, pracownik naukowy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. — Przed nami jeszcze wiele ukrytych w ziemi tajemnic z przeszłości. Poznajemy je krok po kroku; na tyle, na ile uczelnia jest w stanie nas finansować.

Pierwsze wykopaliska w Truszkach Zalesiu (gm. Kolno), pod kierunkiem prof. Jerzego Gąssowskiego i Ewy Marczak, przeprowadzone zostały w 1984 roku. Typowe, pierścieniowate grodzisko z pojedynczym wałem obronnym, bardzo dobrze zachowane, dawało nadzieję na znalezienie wymownych śladów życia mieszkańców sprzed 800–900 lat. Nadzieje się spełniły: badacze odkryli miejsce po półziemiance oraz znaleźli nieco fragmentów wczesnośredniowiecznej ceramiki. Po raz drugi prof. Jerzy Gąssowski i Ewa Marczak wrócili tu z ekipą w 1985 roku. Bliżej wału obronnego. Archeolodzy natrafili na ślady domostw i obiektów gospodarczych. Półziemianki z kamiennymi paleniskami, tak zwane jamy odpadkowe (czyli śmietniki), liczne fragmenty ceramiki (głównie naczyń), noże, haczyki do połowu ryb, części sierpów, przęśliki (narzędzia tkackie), kawałek kościanej okładziny grzebienia, wiele kości zwierząt (koni, bydła, świń), rybie łuski odkryły światu skrywaną przez wieki tajemnicę życia grodziska. To była nitka do archeologicznego kłębka. Po 16 latach przerwy, w 2001

Tajemny ślad



roku Ewa Marczak znowu wróciła do Truszek, by tym razem poznać budowę wału obronnego. U jego podstawy ukazała się drewniana konstrukcja, którą wzmacnia warstwa „zglinionego” piasku. Całość pokrywa kamienny płaszcz, czyli duże polne otoczaki, które mieszkańcy grodziska wyszukiwali w okolicy. Na koniec prawdziwa rewelacja: w znakomitym stanie pięć wczesnośredniowiecznych arabskich monet! To wymowny dowód kontaktów handlowych mieszkańców grodziska z dalekim światem.

Dzisiaj Ewa Marczak i jej studenci kończą penetrowanie wału obronnego i części majdanu: odnaleźli dobrze zachowany, duży fragment drewnianej belki w wale. Badanie pobranej próbki drewna pozwoli na ustalenie jego wieku.

— Natrafiliśmy także na ślad wewnętrznej fosy, biegnącej dookoła wału obronnego — mówi Ewa Marczak. — Zdarzają się kości zwierzęce i fragmenty cera-

miki. Natomiast w centrum majdanu ukazało nam się kamienne palenisko, rybie szkielety, ości i łuski oraz także dużo dobrze zachowanych kości zwierząt. W palenisku zachował się fragment okładziny kościanej grzebienia, zdobionej kółeczkami; to dosyć częsty motyw dekoracyjny w średniowieczu. W sumie znaleźliśmy teraz trzy fragmenty kościanej okładziny grzebienia.

Nie ma wątpliwości, że mieszkańcy grodziska łowili ryby w pobliżu swoich domostw. Być może w przepływającej niedaleko rzeczce Wincenciance. Jakże to były gatunki ryb, po analizie tego, co po nich zostało w ziemi, odpowie archeozoolog.

Niespodzianką był, niestety tylko jeden, fragment talerza oraz taca do prażenia zboża, czyli tak zwana prażnica. Powiększyła się kolekcja przęślików: o dwa z kamienia i pięć glinianych. Ciekawym znaleziskiem jest także fragment metalowej ozdoby, wykonanej ze skręconych ze sobą pręcików (zielołkawy nalot

wskazuje na dużą zawartość miedzi).

Czy grodzisko w Truszkach Zalesiu zamieszkiwali przed wiekami Słowianie czy Prusowie? Wiarygodną odpowiedź kryje w sobie cmentarzysko, które na pewno w pobliżu grodziska istniało. Problem w jednym: gdzie go szukać?

— Starsi ludzie z naszej wsi uważają, że ten wiekowy cmentarz może być na Górze Wieżowej — mówi sołtys. — Kto wie?

— Gdyby udało nam się Górę zbadać... — marzy Ewa Marczak.

Do przebadania pozostało także pobliskie siedlisko, znajdujące się na północ od grodziska. To także prawdopodobnie miejsce prastarnej osady. Tajemnica obok tajemnicy.

— Na podstawie dotychczasowych badań grodziska w Truszkach powstaje praca magisterska na temat znalezionej tu ceramiki — mówi Ewa Marczak. — Pod moją redakcją opracowana zostanie monografia tego stanowiska, jak w naszym języku zawodowym nazywamy miejsce archeologicznych penetracji.

Pracujących w Truszkach badaczy obserwują łacie krowy, pasące się na porastającej majdan soczystej łące. Ciekawe z natury, w ubiegłym roku stawały wprost nad wykopem, „siedząc” archeologom na plecach. Gospodarz musiał je uwiązać. Tego lata zostały odgrodzone elektrycznym pastuchem, ale jedna krasula odkryła własną ścieżkę do archeologów! Czasem wchodzi na wał, by sprawdzić, co się tu dzieje. Stoi spokojnie, jakby nie chciała przeszkadzać. Wygląda to bardzo zabawnie.

Ewa Marczak otrzymała propozycję wyjazdu na wykopaliska w Egipcie.

— Nie pojechałam — mówi. — Nie żałuję, bo wszędzie ziemia kryje wielkie tajemnice. Wędrują idee, wędrują przedmioty, wędrują ludzie. Za chlebem i za przygodą. Pewne elementy kultury są dla siebie wspólne. Bez względu na czas i miejsce.

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciach: Ewa Marczak oraz fragment odkrytego przez badaczy wału obronnego



— Czwórka Bez Sternika to od pięciu lat niewątpliwie jedna z najlepszych grup plastycznych w Polsce — twierdzi Jacek Frankowski, prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. — Zarówno indywidualnie, jak i grupowo tworzą ją rysownicy święcąc triumfy podczas ogólnopolskich i międzynarodowych

konkursów satyry. To rekomendacja, jakiej nie powstydziłby się Rzym, Poznań, Wrocław czy Kraków. Wystarczy zobaczyć.

Wprost z III Salonu Karykatury Polskiej przyjechała z Warszawy do Łomży wystawa utytułowanych w kraju i za granicą artystów: Henryka Cebuli, Jaka Frackiewicza, Andrzeja Gra-

niaka i Sławomira Łuczyńskiego. Ich prace, dowcipne, inteligentne, nierzadko przypominające wystudiowane dzieła malarstwa i grafiki, przedstawia Koteria Galeria Prowincjonalna przy ulicy Senatorskiej 6 w Łomży.

Ewa Łoniewska, założycielka pierwszej w powojennej historii miasta prywatnej galerii sztuki, nad której poczynaniami objęły patronat „Kontakty”, zaprasza miłośników rysunku satyrycznego na wystawę Czwórki Bez Sternika od 2 sierpnia codziennie po 13.00.

— Wystawę chcę mieć w Koterii przynajmniej do początku września, tak jak przez półtora miesiąca od oficjalnego otwarcia (22 czerwca 2002, pisały o tym dwukrotnie „Kontakty”) moim gościem był fotografik Wiktor Wołkow — mówi łomżyńska marszand. — Zależy

mi na prezentacji sztuki nie tylko znanej z prasy, albumów czy rozlicznych wystaw, jak w przypadku Czwórki Bez Sternika, ale i na przybliżeniu twórczości artystów, którzy chcą profesjonalnie pokazać się w Łomży i Podlaskiem. Chciałabym, żeby takim spotkaniom ze sztuką towarzyszyły spotkania przy kawie z artystami w kameralnej atmosferze Koterii.

Ekspozycja, prezentowana w Łomży, zainteresowały się już galerie m.in. w Amsterdamie, Berlinie, Białymstoku, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Kolnie, Pisz i Ostrołęce. Miłośnicy ciętej, nie zawsze grubo, kreski mogą do Koterii walić jak w dym pojedynczo lub czwórkami. Również bez sternika!

Relacja z wernisażu, prezentacja wybranych dzieł i rozmowy z artystami za tydzień! Będzie wesoło!



Bez sternika

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Przesłanie z Wileńszczyzny

Ksiądz Józef Obrębski nie urodził się w Łomży i jest to słabszy punkt jego biografii. Dla pocieszenia można jednak dodać, że urodził się na Ziemi Łomżyńskiej, a konkretnie we wsi Skarżyn Nowy i stało się to 19 marca 1906 roku. Tak pisze o stronach rodzinnych: „Ludzie uważali siebie za szlachtę zagrodową. Żyli zgodnie, religijnie. Mam wielką wdzięczność i cześć dla rodziców, bo ojciec od początku, od sześciu moich lat, dbał o moje wykształcenie. Niedaleko był folwark, gdzie panienka, kryjąc się przed żandarmami, uczyła dzieciaki czytać i pisać”.

Nie trafił młody Józef do gimnazjum w Łomży, ale też wyszło nie tak zupełnie źle, bo znalazł się w gimnazjum ostrowskim, a Ostrów zwano w czasach carskich Łomżyńskim i szkoda, że dziś więzi między tymi dwoma miastami tak dalece osłabły. Żałuję tego osobiście, jako ostrowiak z urodzenia.

Nastal rok 1920, tę rocznicę będziemy czcili za dwa tygodnie. Co działo się wówczas w Skarżynie? „W sierpniu zaś, gdzieś po piętnastym, przybył do wsi kawalerzysta, Polak. Poruszył wieśniaków, ci powiadali na konie, nie wiadomo skąd powyciągali karabiny i zagroździł drogę uciekającym bolszewikom. Mój brat, wtedy dwunastoletni, był tam ze trzy dni”. I tak działo się

w całym Łomżyńskim. Niestety, nie utrwalił pamięci o tych przypadkach, a obecnie wolimy w kółko opowiadać banalnie o wielkich bitwach, niż o wydarzeniach w miastach i wioskach własnego regionu.

Z 15 sierpnia już ks. Józef Obrębski (święcenia otrzymał w Wilnie w 1932 roku z rąk arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, wcześniej pierwszego biskupa łomżyńskiego) miał jeszcze jedną przygodę. Kiedy ogłosił z ambony, że będzie święto Wniebowzięcia i rocznica cudu nad Wisłą, spotkał się z lekką ripostą gen. Lucjana Żeligowskiego: „Księżo Józefie! U was to tylko cud, cud i cud. A my, żołnierze — to nic! Czy zna ksiądz ideę bitwy pod Warszawą?” Skończyło się na tym, że po Mszy świętej ks. proboszcz zaprosił wiernych na wykład generała Żeligowskiego o idei bitwy pod Warszawą. Sala była wypełniona, ludzie tłoczyli się w sieni i na podwórzu. Tak cud zyskał solidny fundament.

Ks. prałat Józef Obrębski tylko patrzeć jak będzie miał sto lat. Kiedyśmy rozmawiali w 1994 roku, wspominał z sentymentem swe dzieciństwo na Ziemi Łomżyńskiej. Wspominajmy i my czcigodnego kapłana, wielki autorytet Kościoła Wileńskiego.

ADAM DOBRŃSKI

POD PATRONATEM „KONTAKTÓW”

Przystanek „Tradycja”

„Ocalić od zapomnienia — tradycja przystankiem dla przyszłości” to tytuł projektu, którego realizacja rozpoczyna się we wrześniu w Gminnym Ośrodku Kultury w Turośli (pow. kolneński), współfinansowanego przez Fundację Bankową im. Leopolda Kronenberga w Warszawie.

Projekt adresowany do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i młodzieży starszej, mieszkańców kurpiowskiej gminy Turośl obejmuje warsztaty szkoleniowe, dotyczące ginących zawodów (plastyka obrzędowa, pisankarstwo, plecionkarstwo, wycinankarstwo i hafciarstwo), wystawę je obrazującą oraz wydanie informatora na ten temat.

Warsztaty poprowadzą twórcy ludowi z gminy Turośl oraz sąsiednich.

— To prawdziwi artyści, twórcy rękodzieła zgodnego z prawdą etnograficzną regionu — mówi starszy instruktor GOK w Turośli Iwona Potaś. — Bardzo zależy nam na tym, by projektem zainteresować jak najwięcej dzieci i młodzieży; by skutecznie popularyzować tradycję ludową. Warto tworzyć warunki do przekazu młodemu pokoleniu tradycyjnej techniki wyrobu rękodzieła ludowego przez najzdolniejszych, doświadczonych i pamiętających lokalną tradycję twórców ludowych.

Uczestnictwo w zajęciach jest bezpłatne. Gminny Ośrodek Kultury w Turośli zaprasza wszystkich zainteresowanych. Bliższe informacje: tel. 278-61-32.

HARD APIL

Zespół „Apil” z Zambrowa wystąpił wśród kapel z całej Europy, w międzynarodowym koncercie rockowym „Muzyka Przeciwko Narkotykom — Free Hard Core Festival” w Piasecznie pod Warszawą. „Apil” należy do czołówek polskiego hard rocka.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

2 sierpnia (piątek) — • Lilo i Stich, godz. 15.30, 17.00 • Był sobie chłopiec, godz. 18.30, 22.10 • Wehikuł czasu, godz. 20.30.

3 sierpnia (sobota) — • Lilo i Stich, godz. 15.30, 17.00 • Wehikuł czasu, godz. 18.30. Maraton nocny, godz. 20.10: Był sobie chłopiec, American Pie, Legalna blondynka.

4 sierpnia (niedziela) — • Lilo i Stich, godz. 15.30, 17.00 • Był sobie chłopiec, godz. 18.30 • Wehikuł czasu, godz. 20.30.

5-6 sierpnia (poniedziałek-wtorek) — • Lilo i Stich, godz. 15.30, 17.00 • Wehikuł czasu, godz. 18.30 • Był sobie chłopiec, godz. 20.10.

7-8 sierpnia (środa-czwartek) — • Lilo i Stich, godz. 15.30, 17.00 • Był sobie chłopiec, godz. 18.30 • Wehikuł czasu, godz. 20.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film. Bliższe informacje o repertuarze i przed sprzedaży biletów: tel. 216-75-19.



WYSKOK „DELFINA”

Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej wyraża zaniepokojenie treścią i tonem publikacji prasowych, podważających zasadność wprowadzenia strefy ochrony krajobrazu wokół Kanału Augustowskiego, zwłaszcza włączonych do jego szlaku jezior.

Ku naszemu zdumieniu nie odnaleźliśmy w żadnym z publikatorów, poruszających ten temat, reakcji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Czujemy się w obowiązku zgłosić publicznie pytania, kierowane do tych urzędów:

1. Czy prawdą jest, że Wojewódzki Konserwator Zabytków oraz Wojewódzki Konserwator Przyrody wyrazili zgodę na wielkość, kształt architektoniczny, formę hotelu „Delfin” nad Jeziorem Białym oraz na zmiany środowiska naturalnego w jego otoczeniu?

2. Jakie były podstawy tych decyzji, które — naszym zdaniem — stanowią widoczną sprzeczność z zasadami tworzenia Parku Kulturowego Kanału Augustowskiego oraz staraniami o uznanie Kanału Augustowskiego za dziedzictwo kultury światowej? Wszak naturalne piękno krajobrazu stanowi jeden z najbardziej istotnych atutów w tych zabiegach.

3. Czy prawdą jest, że wyrażono zgodę na budowę sześciokondygnacyjnej sali konferencyjnej w bezpośredniej bliskości wybrzeża?

Wydaje nam się, że poruszona sprawa stanowi niebezpieczny precedens, poddający w wątpliwość realizację tak pożądaných celów strategicznych.

Towarzystwo, oczywiście, nie ma nic przeciwko temu, by po-

wstawały obiekty, zwłaszcza w ramach szeroko rozumianej infrastruktury turystycznej. Dla inwestorów powinna istnieć atmosfera życzliwości. Jest pożądané, by działania ich były wspierane przez organy administracyjne. Priorytetem powinno być jednak zachowanie podstawowych walorów, dla których nasz teren jest dla turystów atrakcyjny. Inwestycje muszą być w pełni zharmonizowane z otoczeniem.

Krzysztof Boetzel
Przewodniczący Zarządu
Towarzystwo Miłośników
Ziemi Augustowskiej

„KALINOWSKI Z APLAUZEM”

W artykule „Kalinowski z aplauzem” („Kontakty” nr 28/2002) padło stwierdzenie: „Wypowiedzi wicepremiera na podniesione tematy, wzbudziły wyraźny aplauz sali”. Byłem uczest-

nikiem tego spotkania i sam zadąłem Panu Premierowi dwa pytania, na które nie uzyskałem satysfakcjonującej mnie odpowiedzi. Brzmiały one: czy rząd i Pan Premier są zainteresowani tworzeniem powiatowych i gminnych struktur Izby Rolniczych, które byłyby prawdziwą reprezentacją rolników, gdyż struktura wojewódzka nie spełnia oczekiwań rolników? Co Pan Premier sądzi o pracy Komitetu Integracji Europejskiej i Centrum Informacji Europejskiej, o których Instytut Reformy i Integracji Rolnictwa ze Wspólnotą Europejską pod kierunkiem prof. Mariana Błażejczyka, przy piśmie skierowanym w czerwcu 2002 roku do władz samorządowych, określił Pełnomocnika Rządu Pełnomocnikiem ds. (Dez)Informacji Europejskiej.

Aplauz, owszem, był, ale wśród organizatorów spotkania z PSL, którzy swoimi kana-

łami powiadomili swoich działaczy o spotkaniu zorganizowanym na chybcika, nie zapewniając dla wszystkich miejsc siedzących i przyzwolonej ilości czasu na zadawanie pytań szacownemu gościowi. Natomiast na twarzach rolników widać było bardziej z troską o własny los, niż aplauz z powodu uczestnictwa w spotkaniu.

W rubryce „Z regionu”, dotyczącej spraw Kolna, dopuściliście Państwo do oskarżenia rolników, iż to z ich winy ani jednego ha lasu nie zasadzono w powiecie kolneńskim. Nieprawdą jest, że Powiat w ostatnich dniach otrzymał limit nasadzeń w ilości 36 ha. Powiat limit nasadzeń otrzymał 2 kwietnia 2002 roku, a nasadzenia powinny być wykonane do 5 maja 2002 roku. Z winy kierownictwa Powiatu i Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Budownictwa Starostwa nie wydano odpowiednio wcześniej-

szej decyzji o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia, choć na zaopiniowanie wniosków i wydanie takowych decyzji był czas od stycznia, lutego 2002 roku. Starostwa, które takie decyzje wcześniej wydały, wykorzystały przyznany im limit w całości lub w części.

Zainteresowanie rolników zalesieniami było i jest bardzo wysokie, tylko organizacja i wykonanie zapisów ustawy o zalesieniach jest skandaliczne.

Mieczysław Kowalewski
Kolno



Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości

im. B. Jańskiego w Łomży
przy ulicy Krzywe Koło 9

zaprasza

**do składania ofert na dzierżawę i prowadzenie
usług gastronomicznych w klubie studenckim.**

Warunki i zakres działalności określono w
specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą
można odebrać w Dziekanacie Szkoły
w godz. 9.00–15.00.

Termin składania ofert: do 16.08.2002 roku.

Ofertę należy składać w Dziekanacie

WSZiP im. B. Jańskiego

w Łomży przy ulicy Krzywe Koło 9.

fak.4797

WYPRAWKA DLA ŻAKA

Zbiórkę pieniędzy na zakup przyborów szkolnych dla dzieci z ubogich rodzin organizuje Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży. Na taką pomoc czeka co najmniej ponad 1000 uczniów!

Akcja pod hasłem „Wyprawka dla żaka” przeprowadzona zostanie w dniach 3–4 oraz 10–11 sierpnia na kąpielisku miejskim. Polega na sprzedaży wody mineralnej, zapewnionej przez sponsorów: PPHU „Spido”, PH „Grymal”, PHU „Imperial”, PHU „Błysk”. „Wyprawkę dla żaka” finansowo wspierają także „Novum” i PHU „Kurpiewski”.

Pieniądze na ten cel oraz przybory szkolne można przekazywać również w siedzibie Zarządu Rejonowego PCK przy Szkole Zambrowskiej 1/27, w godz. 8.00–15.00. Bliższe informacje: tel. 216-25-90.



• W drugiej połowie września w Pensjonacie „Ptaki” w Balikach koło Nowogrodu odbędzie się turnus rehabilitacyjny dla chorych ze stwardnieniem rozsianym i niepełnosprawnych, którzy mogą przebywać z opiekunami. Dwa tygodnie chorzy mają zapewnioną stałą opiekę lekarską i zajęcia rehabilitacyjne pod kierunkiem specjalistów. Odpłatność częściowo refunduje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Organizatorem turnusu jest Koło Północno-Wschodniego Stowarzyszenia Chorych na SM w Grajewie. Bliższych informacji udziela Edward Raczynski: tel. 272-40-35.

BIELSK PODLASKI

• 10 tysięcy złotych zarezerwował powiat na sfinansowanie podyplomowych studiów pracowników Starostwa w dziedzinie przygotowania i zarządzania projektami Unii Europejskiej. Współorganizatorami szkolenia są Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Białymstoku oraz Instytut Biznesu w Kaliszu. Koszt szkolenia jednej osoby wyniesie około 5 tysięcy złotych. Chęć podjęcia studiów wyraziło 3 pracowników Starostwa. By umożliwić naukę wszystkim zainteresowanym, różnicę odpłatności musieliby pokryć z własnych pieniędzy.

KOLNO

• Istotne zmiany granic obwodów i okręgów wyborczych w zbliżających się wyborach samorządowych wprowadziła Rada Miejska. Z dotychczasowych 22 okręgów jednomandatowych jesienią kolnianie wybiorą 15 radnych w 7 okręgach wielomandatowych. W dwóch okręgach (Osiedle 25-lecia i Południe II) wybieranych będzie po 3 radnych, a w czterech (Łabno i przyległe, część ul. 11 Listopada, Kubraka, Konopnickiej, Osiedle Południe I oraz Sportowa, Targowa i część ul. 11 Listopada) po 2, natomiast w jednym (Aleksandrówka) kandydaci na radnych walczyć będą o jeden mandat.

• Drugie miejsce w Podlaskiem w konkursie Euroszkoła w Internecie 2002 ph. „Unia Europejska — przybliży innym” zajęła reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza. Zespół tworzyli uczniowie klasy drugiej: Norbert Niedbala, Bartłomiej Stanisławski, Paweł Kozicki i Sebastian Ranik. Opiekunką grupy była nauczycielka Anna Wieteska.

• Trwają prace wykończeniowe, prowadzone przez firmę „Torel”, przy pierwszym segmencie siedziby gimnazjum. We wrześniu szkoła powita uczniów w zielono-brązowych barwach. Przygotowywany jest także teren przyszłego boiska, bieżni, skoczni i trawników. Trzeba przy tym w różnej formie „przeznaczyć” około 3 tysięcy metrów sze-



ściennych ziemi. Przy szkole i basenie układana jest droga z kostki brukowej.

• Poznańska „Hydrobudowa 9” wygrała przetarg (konkurowało 11 firm) wartości 975 tysięcy złotych na budowę przepompowni ścieków i sieci zewnętrznej przy powstającej oczyszczalni. Termin zakończenia: 30 września 2002 r.

• „Lato z Radiem” nie przyjeździe do Kolna; starania pracowników Domu Kultury, by po raz trzeci ekipa najpopularniejszej audycji Polskiego Radia zagościła w mieście, nie znalazły przychylności organizatorów. Jedynie w drodze do Pizy „Lato z Radiem” zatrzymało się z wielkim kotłem zupy (pojemności około 6 tysięcy litrów) na kolneńskim rynku. Dzieci foto-

graficy z Kolna zetknęli się z przypadkiem wyłudzenia pieniędzy przez osoby podające się za pracowników KRUS i ZUS, posługujące się fałszywymi legitymacjami.

KUŹNICA

• Modernizowane przejście graniczne z każdym dniem zmienia swój wygląd. Obecnie utwardzane jest podłoże pod parkingi, układana kostka, krawężniki, przybito ogrodzenie. Ruch osobowy ma powrócić z końcem 2002 roku.

• Nowego autobusu szkolnego z Ministerstwa Edukacji Narodowej doczekała się gmina. Stary nadaje się jedynie do kasacji. Pozostałe dwa, kupione przez samorząd w ubiegłym roku, są w dobrym stanie.



Takie niesamowite muchomory sfotografował Andrzej Fraś w Puszczy Knyszyńskiej

graowały się z Zygmuntem Hajzerem, Karolem Czejarkiem, Renatą Dąbkowską i kucharzem reprezentacji Polski w piłce nożnej Robertem Sową. Radiowe „Wielkie gotowanie” w Podlaskiem odbędzie się jedynie w Augustowie (10 sierpnia).

• Trwa remont siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Budynek będzie ocieplony i otrzyma nową elewację. Część prac wykonują nieodpłatnie sami strażacy.

• Kradzieże z włamaniem, kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu, uchylanie się od płacenia alimentów i znęcanie nad rodziną to najczęstsze przestępstwa w mieście. Po raz pierwszy poli-

rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej w Klimówce pracowicie spędzają lato nie tylko ze względu na prace w polu i zagrodzie: własnym kosztem i wysiłkiem remontują szkolne pomieszczenia oraz otoczenie budynku.

MAŁY PŁOCK

• Niebawem znowu będzie czynny gabinet dentystyczny w ośrodku zdrowia.

• Około 10 tysięcy hektarów gruntów ornych w gminie obsianych jest zbożami ozimymi i jarymi. Dotychczas skoszono je (głównie żyto) z około 4 tysięcy hektarów. Żniwa najbardziej zaawansowane są w okolicach wsi Zalesie, Kąty, Cwaliny, Rudka.

• Komendant powiatowy policji podinspektor Bogdan Ferenc nie dotrzymał słowa danego władzom miasta i Zarządowi Powiatu Kolneńskiego: wciąż zamiast samodzielnego posterunku, Stawiski i gmina nadzorowane są przez kolneński rewir dzielnicowych. Ustalenia mówiły, że posterunek zacznie działać 1 kwietnia. Wygląda na to, że był to primaaprilisowy żart.

WĄSOSZ

• Trwa budowa kanalizacji oraz oczyszczalni ścieków w Wąsoszu. Jej wydajność (200 m sześć. na dobę) pozwoli na „przyjmowanie” nieczystości także z innych miejscowości gminy.

• We wrześniu oddana zostanie do użytku stacja uzdatniania wody z 200 przyłączami w Zalesiu. Będzie to oznaczać, że gmina jest „zwodociagowana” w 95 proc. Bez dobrodziejstwa bieżącej wody pozostaną jeszcze tylko dwie wsie: Bukowo i Łempice.

ZAMBRÓW

• „Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich pracy”, chwali więźniów Zakładu Karnego w Czerwonym Borze wójt Kazimierz Dmochowski. Pracują społecznie przy oczyszczaniu rowów melioracyjnych w 14 miejscowościach gminy.

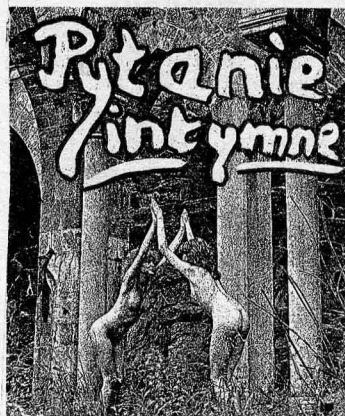
• Na wydatki w dziale „transport i łączność” zapisano w tegorocznym budżecie gminy 2 miliony 200 tysięcy złotych. Konieczna jest modernizacja zarówno dróg powiatowych, jak i gminnych. To bardzo kosztowne i bez finansowego wsparcia gmina sobie nie poradzi. Zamierza złożyć wniosek do unijnego funduszu Sapard.

AROGANCKIE BONY

— Pojechałem do Urzędu Gminy w Perlejewie po zaświadczenie na bony paliwowe — mówi rolnik z Twarogów Trąbnicy. — Ale zamiast zaświadczenia dostałem porcję arogancji. Urzędniczka oznajmiła, że jej koleżanka, która wydaje zaświadczenia, jest na urlopie, a ona sama nie może jej zastąpić, bo ma na głowie sprawę spisu powszechnego. Dodała też: „Co pan sobie myśli! My też mamy prawo do odpoczynku!”. Wróciłem z niczym. Jestem rolnikiem. Czy ja też mam iść na urlop i zostawić robotę w polu? Tak samo potraktowany został wczoraj mój znajomy z Twarogów Wypych.

— To przykre i co się stało. Przepraszam obu rolników za tę sytuację — mówi sekretarz gminy Jadwiga Kwiek. — Natychmiast zwróć urzędnicze uwagę. Mam nadzieję, że taki incydent więcej się nie powtórzy.





W różnych poradnikach i piśmiach dużo czytam o problemach seksualnych mężczyzn. Jak jest źle u panów, wszystko widać od razu. U mnie nie widać, ale znam swoje kłopoty. Jestem mężatką z długim stażem. Od pewnego czasu wcale nie czuję podniecenia i pożądania. Wcześniej nudził mnie seks z mężem, ale dużą przyjemnością były sporadyczne kontakty z przyjacielem. Teraz seks może dla mnie nie istnieć, nie mam ochoty na udawanie, a współżycie mnie drażni. By nie wypaczyć obrazu, pragnę zaznaczyć, że jestem w średnim wieku. Unikanie kontaktów wpływa na pogorszenie się i tak byle jakich stosunków z mężem. We wrześniu z mężem wyjeżdżamy do Chorwacji. On dużo sobie po tym wyjeździe obiecuje. W czasie urlopu nie będę mogła wymawiać się zmęczeniem. Czy mój brak erotycznego zainteresowania można jakoś leczyć?

Helena

Zaburzenia seksualne nie są tylko problemem mężczyzn. W gabinetach lekarskich tak samo uskarżają się na nie kobiety. Najczęściej zgłaszają brak orgazmu, ból podczas stosunku i właśnie zanikanie popędu płciowego.

W każdym z przypadków mogą być różne przyczyny. Zanikanie popędu płciowego, objawiające się brakiem pożądania i podniecenia, może wystąpić na skutek zaburzeń relacji między partnerami. Kłótnie, wzajemne pretensje, codzienna obojętność nie budzą podniecenia, nie rodzą nadziei na erotyczny wieczór. Miłość trzeba pielęgnować. Miłe zachowanie partnerów w ciągu całego dnia, uśmiech, życzliwe rozmowy decydują o nastroju nocy, o chęci na seks.

Jeśli przyczyną zaburzeń nie są relacje między partnerami, można stosować leki pobudzające seksualnie. Ale potrzebne jest wcześniejsze badanie seksuologiczne i badanie poziomu hormonów. O zażywaniu leków musi zdecydować lekarz.



LEKARZ DOMOWY

Wcześniej nie zwracałam na to uwagi, ale teraz drażni mnie bardzo kolor moich zębów. Są żółte. Używam różnych drogich past, które mają je wybielać. Niestety, nie dostrzegam żadnej zmiany. Czy istnieje możliwość jakiegoś skutecznego zabiegu wybielenia zębów albo jakaś inna metoda? Jeśli to możliwe, proszę o przybliżenie orientacyjnej ceny.

Julia

Niektóre zęby mają białe, niektóre bardziej żółte szklivo. Po prostu, taka jest ich uroda i chy-

ba trzeba się z tym pogodzić. Zęby z ciemniejszym szklivem są mocniejsze. Najważniejsze, aby wszystkie były zawsze zdrowe. Nic tak nie szpeci najpiękniejszej dziewczyny czy najprzystojniejszego chłopaka, jak „dziurawy uśmiech” i nieświeży oddech. Dlatego konieczne są częste wizyty u dentysty i systematyczne mycie zębów.

Jeśli żółty lub siny odcień wyjątkowo drażni, można go usunąć specjalnym płynem, zawierającym mocznik. Zabieg wykonuje się po konsultacji z lekarzem, kosztuje średnio dwadzieścia zło-

tych, ale rzadko kiedy efekt jest widoczny po pierwszej wizycie.

Pociemniałe zęby można też pokryć cienką warstwą wypełnień światłoutwardzalnych. Za jeden ząb trzeba zapłacić prawie siedemdziesiąt złotych.

Najlepszy efekt uzyskuje się w wyniku licowania. Polega na przyklejeniu do zewnętrznej strony zęba porcelanowej nakładki, czyli tak zwanej licówki. Przed nałożeniem trzeba lekko zeszlifować powierzchnię zębów i wytrawić chemicznym preparatem. Dentyści przekonują, że jest to zabieg na całe życie, ale tak nie jest. Po jakimś czasie licówki trzeba wymieniać na nowe. Koszt jednej wynosi około trzystu złotych.



POD PARAGRAFEM

Pracuję w nowym zakładzie, w którym podobno wszyscy mają konta bankowe. Ja nie mam, bo do tej pory taki rachunek nie był mi potrzebny. Szef powiedział, że księgowa nie nosi pieniędzy z banku, bo jest to niebezpieczne. Stwierdził też, że dla mnie jednej nie będzie nosiła gotówki i nakazał mi założyć konto. Czy pracodawca może mnie zmusić do założenia rachunku?

Agata

Pracodawca nie może zmusić żadnego pracownika do założenia rachunku bankowego. Obowiązkiem pracodawcy jest wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia do ręki. Wiele zakładów, właściwie ze względu na

bezpieczeństwo swoich pracowników z działów finansowych, korzysta z możliwości przelewania pensji na konta pracowników. Jest to bardzo wygodna operacja finansowa. Ale wypłata przelewem na konto może być dokonana tylko po uzyskaniu zgody pracownika na właśnie taką formę zapłaty. W praktyce, dla dobrych stosunków w zakładzie, wielu godzi się na takie operacje finansowe.



S.O.S.!

Tylko Wy możecie mi pomóc znaleźć Darka.

Byłam u cioci w Białymstoku, poznałam go na dyskotekę. Pojechałam tam po coś dla mamy i zaraz musiałam wracać do Łomży. Dał mi swój numer telefonu (ja, głupia, nie dałam swego) i zgubiłam. Nie wiem, jak to się stało, bo włożyłam ten numer na samo serce (do czarnego triumpfa).

Wiem na pewno, że Darek to nie jest wakacyjna przygoda. To coś wielkiego. Od razu wiedziałam, gdy tylko zatańczyliśmy. Nigdy tego nie czułam. Chemia?! To cały generator!

On czuł to samo. Byłam oszłamiona. To nie może być prawdą, myślałam. No i nie dałam mu swego telefonu.

Darku, jeżeli czytasz te słowa, odezwij się! To niemożliwe, że-

byśmy się już nigdy nie spotkali. Czekam, czekam, czekam, czekam, cze...

Nawet nie znam jego nazwiska. Jeżeli to jest na pewno „prawdziwy mój książę”, wierzę, że się znajdziemy.

Magdalena
Łomża

POZNAJMY SIĘ

Jestem niezależna; średniego wzrostu szatynka o niebieskich oczach. Mam 33 lata. Poznam uczciwego i sympatycznego chłopaka w odpowiednim wieku. Mile widziany numer telefonu.

Optymistka

Czy wreszcie skrzyżują się nasze drogi? Dotąd Ty szłaś w jedną stronę, ja w drugą. Tak bardzo chcę Cię poznać, nieznajoma kobieto mojego życia. Jestem dojrzałym, średniego wzrostu mężczyzną po czterdziestce; nie szukam łatwych przygód. Tęsknię do prawdziwej miłości, czulej, wrażliwej, pełnej oddania i dobroci. Mile widziana Pani ze wsi. Mam dom, samochód i jestem materialnie niezależny. Po śmierci rodziców bardzo samotny. Mieszkam na wsi.

Niezależny

Mam 58 lat, jestem szczupłą

blondynką, 176 cm wzrostu, od 8 lat wdową. Materialnie niezależna, rencistka, katoliczka. Mieszkam z pracującym synem.

Chciałabym wypełnić moje życie przyjaźnią i miłością materialnie niezależnego Pana. Lubię szyć, robić na drutach, chodzić po lesie, zbierać grzyby, a także podróżować, zwiedzać. Poznam Pana o podobnych upodobaniach do 60 lat, chętnie z własnym mieszkaniem w mieście, uczciwego, kulturalnego, bez nałogów, katolika. Rozwiedzeni wykluczeni.

Krystyna

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

Niezmienne potwierdza się stara prawda o okazji czyniącej złodzieja. Przykłady z ostatnich dni.

W gminie Gródek (pow. białostocki) nieznani sprawcy, wykorzystując półgodzinną nieobecność domowników i nie zamknięte mieszkanie, ograbili ich z 1900 złotych i złotej biżuterii.

Niespodziewaną wizytę mieszkanke gminy Sokółka złożyła Cyganka, namawiając gospodynię do kupna narzuty. Kiedy Cyganka wyszła, okazało się, że przepadło z nią 19 tysięcy złotych.

Policja apeluje, szczególnie do mieszkańców wsi: zamykajcie dom i pomieszczenia gospodarskie nawet wtedy, kiedy oddalacie się od zagrody na kilka minut! Nie ma gwarancji, że nie jesteście obserwowani przez czyhającego za węgłem złodzieja. Nie wpuszczajcie do domu handlarzy, bo kiedy jeden zajmuje was ofertą, drugi w tym czasie skutecznie penetruje mieszkanie.



KRONIKA POLICYJNA

• Policjanci z Wysokiego Mazowieckiego zatrzymali pięciu mężczyzn, którzy w nocy, w Wojnach Szubach (gm. Szepietowo,

pow. wysokomazowiecki) włamali się do małego fiata po plecak z dokumentami i kurtkę. Wszystkie skradzione przedmioty zostały odzyskane.

• W Łomży przed drugą w nocy, podczas obserwacji systemu monitorowa-

le zatrzymały na gorącym uczynku przestępstwa Białorusinów w wie-

ku 23 i 22 lata.

Fakt ten funkcjonariusze natychmiast skontaktowali z telefonyczną informacją pewnej łomżanki, którą 3 godziny wcześniej zaniesiono do samochodu z białoruską rejestracją i jego czterech pasażerów. Wówczas policjanci wylegitymowali cudzoziemców,

których było tylko dwóch. Informację przekazali funkcjonariuszom patrolującym miasto i okolice. Nad ranem policjanci z oddziału prewencji w Białymstoku, kilka kilometrów za Łomżą zauważyli poszukiwanego renault, a w nim dwóch mężczyzn. Podczas przeszukania pojazdu znaleźli paszporty zatrzymanych uprzednio Białorusinów.

• Policjanci z Łomży zatrzymali w pościgu dwóch mężczyzn w wieku 21 i 32 lata, złodziei ciągnika rolniczego wartości około 5 tysięcy złotych.

• W pobliżu Kościukówki (gm. Zabłudów, pow. białostocki) kierujący ciągnikiem rolniczym, z nie ustalonych dotychczas przyczyn, zjechał na pobocze drogi w miejscu, gdzie teren obniżony jest o 3 metry. Pojazd przewrócił się, przygniatając śmiertelnie 47-letniego właściciela.

• Sędziwa mieszkanka Walil Stacji (gm. Gródek, pow. białostocki) wyszła z domu na grzyby. Kiedy po dziesięciu godzinach nie wróciła, rodzina powiadomiła policję. Na poszukiwania 88-letniej kobiety ruszyli policjanci z Oddziału Prewencji w Białymstoku, funkcjonariusze straży granicznej i strażacy ochotnicy. Tuż przed zapadnięciem zmroku, ponad 10 kilometrów od miejsca zamieszkania zaginionej, policjanci odnaleźli staruszkę, która wyczerpana szła leśnym duktem, odwołując się do domu...

• W Kleszczelach (pow. hajnowski) na bazarze policjanci zatrzymali trzy Białorusinki, które rozlewały wyroby spirytusowe. Z 3,5 litra trunku, rozcieńczonego z wodą, uzyskały 7,7 litra między innymi wódek „pszeniczną”, „złotyja kupala” i „nową erą”.

• W pobliżu sklepu w Pogorzeli

Ulotkę pt. „Bezpieczeństwo pożarowe w budynkach mieszkalnych”, adresowaną do mieszkańców Suwałk, opracował komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej młodszy brygadier Krzysztof Hawrus.

Zawiera ostrzeżenia i rady, dotyczące zachowania w różnych niebezpiecznych sytuacjach, jakie mogą zdarzyć się w domu i wokół niego. Co robić, gdy pożar zastanie cię w mieszkaniu; co robić, gdy wybuchnie na niższej kondygnacji lub u sąsiadów; jak informować straż pożarną o zdarzeniu.

Autor ulotki przypomina, by nie zastawiać drogi pożarowej, właściwie obchodzić się z gazem i urządzeniami elektrycznymi, choć wydaje się to takie oczywiste. Ulotkę ilustrują zdjęcia z akcji ratowniczych suwalskich strażaków w mieście i powiecie.

— Dostarczyliśmy ją już spółdzielniom mieszkaniowym oraz Zarządowi Budynków Mieszkalnych — mówi zastępca komendanta miejskiego PSP w Suwałkach młodszy brygadier Dariusz Siwicki. — Chcemy, by za pośrednictwem poczty dotarła także do właścicieli prywatnych domów. Mamy nadzieję, że zostanie przeczytana, a ludzie wyciągną odpowiednie wnioski dla dobra własnego i innych.

cu (gm. Giby, pow. sejneński) biwakujący nad jeziorem młodzi suwalszczanie dali upust agresji. Kiedy mieszkaniowiec próbował ich uspokoić, został pobity. Policja zatrzymała czterech bandytów w wieku 17 i 19 lat.

• W gminie Suchowola (pow. sokólski) w nocy nieznani sprawcy odłączyli prąd dochodzący do transformatora i wymontowali z niego miedziane elementy. Następnie, kilka kilometrów dalej, posługując się tą samą metodą, skradli także miedziane uzbrojenia. Przy trzecim transformatorze, mimo odłączenia prądu, odstąpili od kradzieży, ponieważ po drodze... zgubili narzędzia złodziejskiej pracy. Wartość skradzionych miedzianych elementów oszacowano na 15 tysięcy złotych.

• W Drohiczyźnie (pow. siemiatycki) w nocy 17-letni kierowca małego fiata stracił panowanie nad pojazdem, który wypadł z drogi i „dachował”. Obrażenia ciała doznało dwoje nastoletnich pasażerów; 14-letnia dziewczyna z poważnymi urazami kręgosłupa trafiła do szpitala w Białymstoku. Jak się okazało, sprawca wypadku był pijany: około 1,5 prom. alkoholu!



PATROL ROKU

Techniki obezwładniania osób, pościg za przestępcą, strzelanie po przebiegnięciu 200-metrowego toru przeszkód, interwencja w symulowanych sytuacjach, udzielanie pomocy przedlekarskiej, test z wiedzy policyjnej to konkurencje eliminacji wojewódzkich VIII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji — Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku”, rozegranych w Białymstoku. Uczestniczyło w nich 26 par patrolowych, reprezentujących komendy miejskie i powiatowe policji oraz oddział prewencji. Wszyscy funkcjonariusze wykazali się dobrym przygotowaniem, wiedzą i sprawnością fizyczną, ale bezkonkurencyjni byli policjanci z Oddziału Prewencji w Białymstoku, zajmując wszystkie trzy miejsca na podium! Zwycięzył patrol sierżant sztabowy Krzysztof Guziejko i posterunkowy Bogusław Wojnicz. Drugą lokatę wywalczył patrol starszy posterunkowy Mariusz Holub i starszy posterunkowy Krzysztof Szczerbiński, a trzecią patrol starszy posterunkowy Krzysztof Łukowski i starszy posterunkowy Grzegorz Tomczak.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji i całych zawodów otrzymali puchary i dyplomy, które wręczyli im komendant wojewódzki policji inspektor Jan Kulesz oraz jego pierwszy zastępca inspektor Roman Popow.

Najlepsze patrole będą reprezentować województwo w finale krajowym „Patrolu Roku”, który we wrześniu zostanie rozegrany w Słupsku. Przez kilka kolejnych lat podlascy policjanci zajmowali w turnieju czołowe miejsca (dwa razy pierwsze, drugie i trzecie).



Pierwszy raz zobaczyłam go na dyskotekę w święta wielkanocne. Potem dopiero na majówce. Wtedy jeszcze nic nie było. Ale na początku czerwca na dyskotekę tańczyliśmy tylko ze sobą. Umówiliśmy się na następny dzień i już tak zostało: spotykaliśmy się każdego dnia. Gdy zrobiło się upalnie, po dwóch godzinach urywałam się ze szkoły i szliśmy razem na plażę miejską w Łomży. To było ode mnie silniejsze, tak wagarowałam do końca roku. Wcześniej nie miałam kłopotów z nauką, więc jakoś przeszłam do maturalnej klasy.

Zaraz po odebraniu świadectwa zapowiedziałam w domu, że wyjeżdżam ze Zbyskiem na Mazury. Zaplanowaliśmy to już wcześniej. Wyjechałam, pozostawiając domowe pretensje, klótnie, uwagi, jaka jestem najgorsza, co ze sobą robię i czym to wszystko się skończy.

Było mi wszystko jedno. Chciałam być tylko ze Zbyskiem, on pociągał jak magnes. Wyjechaliśmy z namiotem i śpiworami. Z domu dostawałam trochę więcej forsy niż miesięczne kieszonkowe, czyli niezbyt wiele. On też miał jakieś pieniądze. Czasami namiot rozbijaliśmy na dziko. Jedliśmy różnie, bywało, że tylko kradzione z sadu jabłka. Najważniejsze, że byliśmy razem. Zbyszek był dla mnie taki mądry i zaradny. Zawsze opowiadał ciekawe historie, brylował przy każdym ognisku. Inne dziewczyny zazdrościły mi, że mam takiego

chłopaka. Dla mnie był bardzo czuły, dużo mówił o miłości, kochaliśmy się w najróżniejsze i najdziwsze sposoby. Był moim pierwszym chłopcem, uczył mnie wszystkiego, odkrywał tajemnice, imponował.

Trudno wyliczyć wszystkie jego wyznania. Nasz, a szczególnie mój, niepokój zrodził brak okresu. Zbyszek mówił, żeby się nie przejmować, że będzie dobrze, żeby mu zaufała. Zapominałam o problemie i znów było między nami fajnie. Ale kłopot powracał. Albo mi się wydawało, albo już zaczynało być między nami inaczej. Gdy wróciłam do sprawy, Zbyszek spytał: „I co ty z tym zrobisz?” Zaczęłam płakać, bo wydawało mi się, że to nasza wspólna sprawa. Zbyszek przeproszał, pocieszał, kochaliśmy się tak jak wcześniej. Wieczorem było ognisko ze znajomymi

studentami z Białegostoku, poznaliśmy nad jeziorem. Śpiewaliśmy, żartowaliśmy, było fajnie. Spytał nas, na jak długo przyjechalśmy. Zbyszek powiedział, że wyjeżdżamy za dwa dni. Znów szok. Nic mi wcześniej nie mówił o planach wyjazdowych. Dowiedziałam się o nich przypadkowo. Zepsuł mi cały nastrój. Kiedy spytałam, dlaczego musimy wyjechać, powiedział, że z powodu braku pieniędzy. Nie mieliśmy ich już wcześniej i jakoś sobie radziliśmy.

Za dwa dni wróciliśmy do Łomży. Natychmiast udałam się do apteki i kupiłam test ciążowy. Dokładnie dwa różne testy dla całkowitej pewności. Jeden wynik wyszedł pozytywny, a drugi negatywny. Zupełnie nic mi się nie wyjaśniło, myślałam, że zwariuję. Mama zauważyła, że mam jakiś kłopot, ale nie chciałam jej w nic wtajem-

niczać. Ze Zbyskiem byłam umówiona na następny dzień. Poszliśmy razem na plażę. Powiedziałam mu o badaniach i niepokojach. Śmiał się i kazał pójść do lekarza.

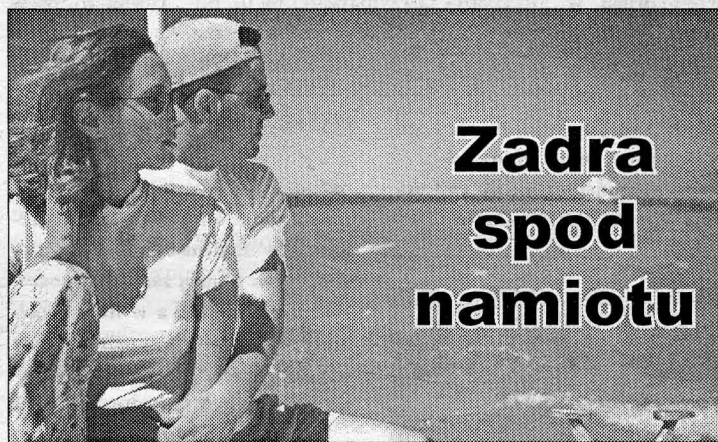
Na kolejne spotkanie Zbyszek się spóźnił, a na następne nie przyszedł. Wyłączył komórkę, nawet nie mogłam się z nim skontaktować. Potem długo wyjaśniał i przekonywał o swojej niewinności. Jednak nie umiałam mu już uwierzyć w to, co mówił. Spotkaliśmy się jeszcze kilka razy. Znów kazał mi pójść do lekarza. To było przykre. Ale jeszcze bardziej bolała wiadomość, że w sierpniu wyjeżdża do Gdańska, do swoich znajomych ze studiów. Nie zaprosił mnie na ten wyjazd. Pokrętnie tłumaczył, że sam będzie gdzieś waletował. Nagle zrozumiałam, że nie ma już dla mnie miejsca przy jego boku. Nagle tak dużo rozumiałam, a przede wszystkim, że okazał się tchórzem.

Wyjechał sam. Poszłam do lekarza. Nie było nic groźnego, jakieś zaburzenia. Moje największe niepokoje rozwiązały się same. Ale on o tym nie wie.

Z Gdańska przysłał kartkę ze zdawkową informacją, że jest fajnie i bardzo gorąco. Mnie też jest bardzo gorąco. I jak to dobrze, że jeszcze są wakacje.

Olka

(W wakacje wszystko może się zdarzyć. Piszcie o swoich przygodach, miłościach i zauroczeniach.)



dokończenie ze str. 9

Żaba w zaprzęgu

domu na obiad i znowu do Waniewa. — mówi. — Przyjechałam z synem i wnukami. A wczoraj synowa piekła na festyn ciasto. Nasi strażacy też dzisiaj pomagają w Waniewie jako służba porządkowa. A my się bawimy! Człowiek musi oderwać się chociaż na chwilę od tej harówki w domu, w obejściu i w polu. Przyjemnie tak spokojnie posiedzieć nad wodą, popatrzeć na piękny świat, posłuchać muzyki. Od razu czujesz się lepiej i chociaż na jakiś czas zapominasz o zmarłwieniach. A ilu znajomych się spotka! Szkoda, że takiego festynu nie ma częściej.

Na nadnarwiańską łączkę (akurat ktoś rozgrywa na niej partię szachów) po raz kolejny wjeżdża bryczka, ciągnięta przez Żabę, piękną kasztankę Ryszarda Kuleszy z Sokół. Uprząż przystrojona koralami i liśćmi jarzębiny przyciąga wzrok. Do bryczki wsiadają kolejni amatorzy przejażdżki.

— Niech się ludzie bawia! — mówi gospodarz. — Żaba to prawdziwa łagodność. Zapraszam wszystkich!

Chętnych zabiera bryczką także Tadeusz Kalinowski z pobliskich Roszków Leśnych. Jego Baska i Loska, wspaniałe kłaczki maści „taran-towatej”, również z wielkim spokojem znoszą festynowy rwetes.

— Dużo ludzi garnie się do koni, szczególnie dzieci. To piękne! — mówi Tadeusz Kalinowski. — Miłośników tych zwierząt nigdy nie zabraknie.

Baska i Loska stoją cierpliwie nawet wtedy, gdy na ich grzbiecie wdrapuje się młodzież, by w efektywnej pozycji utrzymać się na fotografiach.

Kręci się cukrowa wata, kapią lody (do lizania także słodkie „muchomorki” i „komórki”), topi się domowy smalec ze skwarkami, skwierczy kielbasa „palcówka”, pachnie wiejski chleb i prawdziwy miód. Trąbią trąbki, kręcą się wiatraczki, kruszą obwarzanki, płynie piwo. A przed nami zabawa do rana.

Przyjeżdżajcie do Waniewa!

GABRIELA SZCZĘSNA

SIERPIEŃ Z KULTURĄ

Do wspólnego spędzenia drugiego miesiąca wakacji zaprasza dzieci i młodzież Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem.

Program: • **poniedziałki** — zajęcia dla młodzieży ph. Bliżej książki (czytelnia Biblioteki Publicznej, godz. 11.00–14.00); • **wtorki** — gry i zabawy (kawiarnia i plac przy MOK, godz. 11.00–14.00), zajęcia plastyczne dla dzieci ph. Wakacyjna przygoda z plastyką (pracownia plastyczna i plac przy MOK, godz. 16.00–18.00), kiermasz podręczników szkolnych (6 sierpnia, plac przy MOK, godz. 11.00–16.00); • **środy** — Lato z książką, czasopismem i zabawą (Oddział dla Dzieci Biblioteki Publicznej, godz. 11.00–

14.00), kiermasz podręczników szkolnych (7 sierpnia, plac przy MOK, godz. 11.00–16.00); • **czwartki** — zajęcia dla młodzieży ph. Poznajemy świat sztuki (pracownia plastyczna, godz. 12.00–14.00), dyskoteka dla dzieci (kawiarnia, godz. 17.00–20.00), dyskoteka dla młodzieży (kawiarnia, godz. 20.00–22.00); • **piątki** — zajęcia manualno-artystyczne ph. Mile z pożytecznym (nowa kawiarnia i plac przy MOK, godz. 11.00–14.00); • **niedziele** — dyskoteka dla dzieci (kawiarnia, godz. 17.00–20.00), dyskoteka dla młodzieży (kawiarnia, godz. 20.00–22.00), II Ogólnopolskie Święto Mleka z „Mlekowitą” (18 sierpnia, plac przy MOK, godz. 13.00–22.00).

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Kredyt hipoteczny

na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu oraz na spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku

- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 4,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł

IT Polskie
Towarzystwo
Finansowe SA

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

Nie proponuje Nikt!

Kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w USD, CHF, EURO, PLN z możliwością przewalutowania
- na samochody nowe i używane
- na spłatę innego autokredytu
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2%
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- uproszczona procedura (także na używane)
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- długi okres spłaty na samochody używane
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NW) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł



Internet: www.ppf.pl
Infolinia: 0-800-266-166



KONTAKTY

Do naczelnika więzienia w Czerwonym Borze przyszła żona jednego z więźniów:

— Panie naczelniku, mam prośbę: czy mógłby pan skierować mojego męża do jakiejś lżejszej pracy? Wygląda na zupełnie wyczerpanego.

— Ależ, co pani mówi? Przecież on pomaga prowadzić dokumenty w kancelarii.

— No tak, ale w nocy kopie jeszcze jakiś tunel.

Dwaj policjanci siedzą wkurzeni, ponieważ nie wlepili żadnego mandatu. Nagle widzą człowieka, który trzyma w ręce ogryzek. „Pewnie będzie chciał go wyrzucić na ulicę”, cieszą się policjanci.

— Dzień dobry, po co panu ten ogryzek?

— A wie pan, on ma lecznicze właściwości. Zjedzenie go sprawdza mądrość.

— Da pan spróbować? — odzywają się mundurowi.

— Ale to kosztuje!

— Ile?

— 200 złotych.

Policjanci jedzą. Nagle jeden szybko przelicza i mówi:

— Za 200 zł to ja bym miał 130 kg jabłek!

— Widzi pan, panie sierżancie, już działa!

— Kochanie, chciała-bym mieć takie piękne, błyszczące futro... — mówi żona, do której dotarły ostatnie słowa telewizyjnej reklamy.

— Zaczniij jeść whiskas.

— Dlaczego oskarżony zabrał portfel?

— Myślałem, że to mój.

— Przecież wyglądał zupełnie inaczej.

— Ale pieniądze wydały mi się znajome!

Kurp struga wielki pień drewna.

— I co z tego będzie? — pyta turysta.

— Pychówkę sobie strugam...

Następnego dnia turysta patrzy: wokół Kurpia sterta wiórów, a on zajęty jest dużo mniejszym kawałkiem drewna.

— A z tego co będzie?

— Stylisko do łopaty sobie strugam...

Na trzeci dzień turysta widzi, że obok Kurpia leży wielka góra wiórów, a Kurp trzyma w ręku mały kawałek drewna.

— Ciekawe, co z tego będzie?



— Jak nic mi się nie pochrzani, będę miał wykalaczkę...

— Choć raz w życiu odłożył-bys te „Kontakty” — krzyczy wójtowa na wójta Zbójnej. Nasza córka jest w ciąży i trzeba wydać ją za mąż!

— To my mamy jakąś córkę? — pyta zdziwiony wójt, nie odrywając oczu od tygodnika.

Dziewica Orleańska postanowiła udać się do piekła, by nawrócić wszystkie diabły. Po tygodniu telefonuje do nieba:



— Tu Dziewica Orleańska, zaczęłam palić papierosy.

Po dwóch tygodniach znowu dzwoni:

— Tu Dziewica Orleańska, zaczęłam pić wódkę.

Po trzech tygodniach dzwoni:

— Tu Orleańska...

— Co panu dolega? — pyta psychiatra pacjenta.

— Panie doktorze, mam przykry nawyk: rozmawiam sam ze sobą.

— Czy to panu bardzo dośkwiera? To jeszcze nie choroba.

— Bardzo! Nie wyobraża pan doktor sobie, jaki ze mnie nudziarz.

— Proszę jakąś ciekawą książkę dla chorej leżącej w szpitalu.

— Czy może być o treści religijnej?

— No, niekoniecznie, ona czuje się już nieco lepiej!

— Gdy się pobierzemy, będziemy dzielili się wszystkimi troskami — mówi narzeczona.

— Ależ kochanie, ja nie mam żadnych trosk!

— Toteż mówię: gdy się pobierzemy!!

Dowcipy nadesłali: Daniel Charkiewicz z Białegostoku (nagroda), Andrzej Żelazny z Łomży, Joanna Laskowska z Przestrzeli (gm. Jedwabne), Anna Chrzanowska z Łomży, Andrzej Gedrowicz z Toronto (Kanada). Dziękujemy. I zapraszamy: nasz konkurs na najlepszy dowcip tygodnia trwa nieustannie („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7). Nagroda czeka!

Rys. Zdzisław Romanowski

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038

PRZEWÓZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIEDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

WYNAJEM
BUSÓW

spiećcia

21

Łomżyńskie piwo „Atom” kupić można w warszawskich supermarketach za 1,45 zł. W Łomży, w superpromocji, za 1,90 zł. I kto powie, że od piwa głowa nie wydziwia?

Radni miejscy Grajewa zaskarżyli do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej zasady utworzenia okręgów wyborczych do Rady Powiatu. Ich zdaniem miastu przysługuje 8, a nie 7 mandatów, jak ustalił samorząd powiatowy. Dlaczego w Polsce każ dy stołek musi się kojarzyć ze stolcem?

Dawny ośrodek wypoczynkowy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży obecnie jest miejscem „Wakacji z Bogiem”. Pod takim hasłem wypoczynek dla łomżyńskich dzieci i młodzieży organizuje nad Pisą w Balikach Caritas Diecezji Łomżyńskiej. Orwell by tego nie wymyślił!

Tylko jeden bezrobotny skorzystał z oferty spotkania z fachowcami w Punkcie Informacyjno-Doradczym, który zorganizował łomżyński oddział Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Uratował fachowców przed „zieloną trawką”?

Suwałski kierowca wioził na wycieczkę do Augustowa 40 dzieci, mając 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymany został nie przed wyjazdem, ale już na rogatek Suwałk. Dwa niesprawne autokary miały zawieźć dzieci z Białegostoku na kolonie do Woźnejwsi. Usterki zostały, na szczęście, zauważone jeszcze przed ruszeniem w trasę. Natomiast w Łomży pojawiły się skargi na „pobieżny” sposób kontrolowania autokarów kolonijnych i wycieczkowych przez... policję. Gdyby bezmyślność miała skrzydła, fruwałaby jak gołębica.

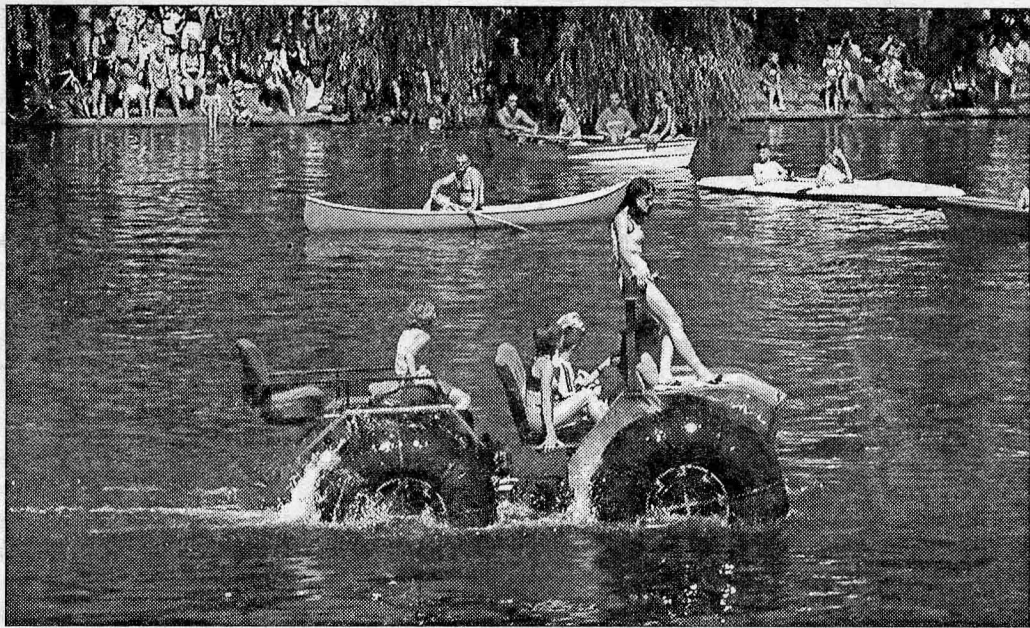


KONTAKTY



Bulwary nad Netą w Augustowie w niedzielę odwiedziło kilkanaście tysięcy mieszkańców i turystów. Magnusem były VII „Regaty w pływaniu na byle czym” o Puchar Prezesa Radia Białystok. Trzeba wymyślić coś pływającego i udowodnić, że to faktycznie unosi się na wodzie. Wymyślili... „Siłę biogazu”, czyli pływającą... ubikację. „Bezrobotny młyn”, wodny traktor przywieziony aż z Grodna...

Najlepsze wrażenie na ju-



rorach i publiczności zrobił „Mauritius”, czyli wielki, wiklinowy statek wikingów, skonstruowany przez załogę Marka Ławniczaka z Odolanowa w Wielkopolsce. „Mauritius” miał nawet... wiklinowe pociski, a jego załoga nosiła oryginalne ekologiczne stroje, co widać na zdjęciach.

(zbych)

Co ma pływać ... nie utonie

ORLIKI Łomża, mistrz Łomżyńskiego, okazały się najlepszą drużyną mistrzostw makroregionu warszawsko-mazurskiego junierek i juniorów do lat 11 w piłce nożnej, rozegranych w Międzyrzeczu Podlaskim. Były to jednocześnie półfinały mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. Łomżyńskie ORLIKI zdobyły przepustkę do wielkiego finału, który odbędzie się pod koniec sierpnia w Ilawie.

W turnieju zabrakło mistrzów Białegostoku, Olsztyna i Suwałk. W tej sytuacji

Radosław Pyttel (1), Bartosz Sasinowski, Mateusz Sowa (6), Sebastian Zalewski (3).

Mateusz Sowa został najsukceszniejszym strzelcem i najlepszym zawodnikiem turnieju. Popisał się między innymi dwoma strzałami, uznanymi przez obserwatorów jako godne pierwszoligowych boisk (z przewrotki i z półwoleja po otrzymaniu piłki głową).

Ponieważ „szlachectwo” zobowiązuje, ORLIKI zwyciężyły również w turnieju o puchar dyrektora Miejskiego Ośrod-

Jadą na mistrzostwa Polski

Wysokie loty Orlików

drużyny grały „każdy z każdym” (mecze i rewanże). Wyniki łomżan: OLIMPIJCZYK Płońsk 4:1 — 3:0; RADOŚĆ Warszawa 1:2 — 2:1; DIAMENT Ostrołęka 2:1 — 1:0. Ostateczna kolejność: 1. ORLIKI 15 13:5; 2. RADOŚĆ 12 11:6; 3. DIAMENT 9 5:5; OLIMPIJCZYK 1 3:16.

Mistrzowski tytuł wywalczyli (w nawiasie zdobyte bramki): Łukasz Biedrzycki (1), Mateusz Dembski, Bartosz Janowski, Konrad Kozłowski, Grzegorz Modzelewski, Kamil Przybyłko, Damian Przybylski (1),

ka Sportu i Rekreacji, wygrywając z DIAMENTEM 3:0 (Mateusz Dembski, Konrad Kozłowski, Bartosz Sasinowski) i RADOŚCIĄ 3:1 (Mateusz Dembski, Radosław Pyttel — karny, Mateusz Sowa), by na koniec rozbić w drobny mak reprezentację gwiazd, złożoną z najlepszych graczy pozostałych ekip, prowadzoną przez drugiego trenera reprezentacji Polski do lat 23 Antoniego Kordosa, zwyciężając 6:1 (Mateusz Dembski — 3, Mateusz Sowa — 2, Bartosz Sasinowski).

O PUCHAR STAROSTY ŁOMŻYŃSKIEGO

Załoga: Paweł Kraśnicki, Marek Wasilewski i Radosław Żywalewski, reprezentująca Klub Żeglarski „Zefir” w Łomży, zwyciężyła w regatach o puchar starosty łomżyńskiego, rozegranych w klasie „omega” na Jeziorze Rajgrodzkim. Drugie miejsce zajęli także zawodnicy „Zefira”: Krzysztof Marcińczyk, Adam Marcińczyk i Piotr Żęgot. Trzecia lokata przypadła załodze Karol Polkowski, Maciej Kobyliński i Ewa Piotrowska z Yacht Clubu „Arcus” w Rajgrodzie.

Rywalizowało 18 jachtów. Sześć najlep-

szych załóg otrzymało dyplomy i nagrody, które ufundowali: Stowarzyszenie „Bezpieczna Ziemia Łomżyńska”, Bank Kredytowy oraz Hurtownia „Fargotex” w Łomży.

Regaty zorganizował Powiatowy Szkolny Związek Sportowy i Klub Żeglarski „Zefir” w Łomży. Ich komandorem był Jan Marcińczyk, sędzią głównym Ireneusz Kobyliński, a nad bezpieczeństwem zawodników, wspólnie z funkcjonariuszami z Komendy Powiatowej Policji w Grajewie, czuwał Stanisław Grodzki.

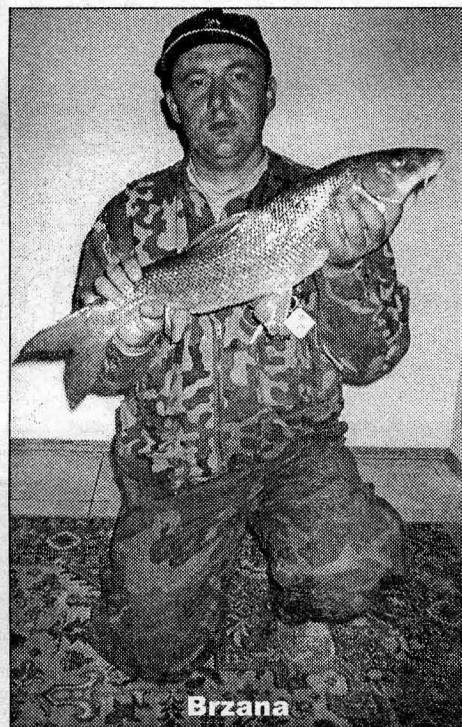
„Zefir” złapał wiatr

Wakacje na rowerze

Do udziału w IV Rajdzie Rowerowym zaprasza dzieci (od lat 13), młodzież i dorosłych burmistrz Moniek Zbigniew Męczkowski. Trasa: Mońki – Goniądz (10 kilometrów). Rajd odbędzie się w niedzielę, 11 sierpnia. Rowerzyści wyruszą w drogę po mszy świętej (godz. 10.00) w intencji trzeźwości narodu, która odprawiona zostanie w monieckim kościele. Start z parkingu przed świątynią. A meta nad Biebrzą, gdzie na uczestników rajdu czeka obiad, ognisko, zabawa i inne atrakcje.

Zapisy do 8 sierpnia przyjmowane są w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Mońkach: tel. 085 716-25-87 w godz. 8.00–15.00

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2002



Brzana

przed zachodem

Tuż przed zachodem słońca, około 21.00 wybrałem się w czwartek, 4 lipca, nad Narwę na wieczorny połów. Godzinę później na 3-metrowym spinningu z plecionką 0,12 mm z woblerem zapląłem rybę. Po 35 minutach walki okazało się, że jest to brzana wagi 3,1 kg i długości 72 cm.

ADAM ZARAŃSKI
Łomża



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjali-
ści radiolodzy: lek. med. Graży-
na Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; Dr n. med.
Wiesław Wenderlich, poniedział-
ek, czwartek, piątek, tel. 0-604-
43-60-76

fak. 4318-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i
ZATOK, PANTOMOGRAFIA,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

fak.4318-o

USG SPECJALISTA RADIO-
LOG Ryszard Wagner, Łomża,
Aleja Legionów 94. Tarczycza,
brzuch, prostata, piersi, narządy
rodne, biopsja, (086)218-88-98,
0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

4266-o

MASAŻ LECZNICZY — Jesio-
nowski, 0602-811-217, 473-16-
05,

F4890-0

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej,
Łomża, Kraska 78, (086) 2184-
123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul.
Bema 39.

f-2974-o

MONTAŻ SAMOCHODO-
WYCH instalacji gazowych. Filia
siedlecka — Łomża, ul. Rybaki
57, tel. 473-02-72, 0-502-516-915

3961-o

AUDI 80 B4 z gazem (1991),
0605-545-465.

f-4876

SPRZEDAM POLONEZA z
gazem (1993), 271-31-85, 0502-
684-278.

f-4835

SKODA FELICIA 1,3 GLX
(1997), (086) 218-08-54, 0606-
392-789.

F-4883

OPEL CALIBRA 2,0 (1991)
0501-161-969.

f-4885

FORD SIERRA 2.0i (1987), tel.
218-59-15, 0603-564-551.

f-4898

FIAT 126p (1992) — 90.000
km, 218-02-88 po 16.00, 0601-
942-050.

f-4907

PEUGEOT — 205 (1991), I wła-
ściciel, poj. 1000, 7000 zł. 2169-
615.

f-4911

SPRZEDAM MALUCHA 126p
(1998) (086) 218-39-51.

f-4918

SPRZEDAM GOLF 1,3 kat.
(1991 rok), 0503-146-706, 2186-
913.

f-4935

SPRZEDAM POLONEZ (1989)
inst. gazowa, 2185-157, 609-561-
269.

f-4939

VEKTRA 1,6 (1996) Salonowa,
Łomża, 0602-796-239.

f-4942

AVIA (1985) TANIO, 473-13-
60.

F-4947

NACZEPA SILOS 32 m3, Nacze-
pa Silos 42 m3, Jelcz C 315 D,
cena do uzgodnienia, (086)
2186-393, 0606 537 697.

f-4895

DOMEK KEMPINGOWY 7,5x3
m, WC, CO, elektryka, gaz,
woda, salon, sypialnia, kuch-
nia, lodówka, terma, kuchenka
— sprzedam 16.000 zł. 0602-
774-246.

f-4901

Nowy Opel Vectra.

Twój ruch.

Wykonaj go. Przyjdź do salonu
i zobacz, jaki samochód
zbudowaliśmy dla Ciebie.



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Zapraszamy!

www.topauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel./fax 029 760-41-18

f. 4327

SPRZEDAM POLONEZA 1992
r, 219-33-10.

f-4957

SPRZEDAM FIATA 126 p. 1989
r, 0502-543-663.

f-4968

OPEL KADETT 1,8 i (1991 r.),
tel. 0506-820-844.

f-4978

SYSTEMY OCIEPLEN — bardzo
tanie, Łomża, (086) 4737-111

4573-oo

PUSTAK, CEMENT, cegła
— tanio, (086)4737-112

4573-oo

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA
KRÓLEWSKA” — fachowe
doradztwo, dowóz gratis! Sprze-
daż ratalna. Duży wybór tanich
płytek, przyjmujemy zamówie-
nia indywidualne. Łomża, Al.
Legionów 52 (dworzec PKS),
218-05-86. U nas można się tar-
gować!

3985-o

STYROPIAN — II gatunek,
bardzo tanio, 0-609-096-460

4573-oo

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLA-
ZURY hiszpańskiej, profi-
li schodowych i płytek elewa-
cyjnych. Zapraszamy do sklepu
„CERAM” ul. Wyszyńskiego, tel.
2180-01-81 przy Leader Price

4748-o

KOMBAJN ZIEMNIACZANY
„Anna” (1996), (086)4720-809
wieczorem

4590-o

DZIAŁKI NAD Biebrzą, (086)
2188-919, 0-607-579-422

4706-oo

DZIAŁKĘ W NOWOGRODZIE,
217-54-85

4713-o

SPRZEDAM 2 wózki widłowe
6PW po remoncie, tel. 473-03-
11

4719-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną przy ul. Kruczej, 0-608-
49-37-80

4737-o

SPRZEDAM ETERNIT, 2192-
912

4796-oo

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)

Firma

„Święta Anna”
tel. 218 08 01

od 1 do 14 sierpnia duże zniżki

**NAGROBKI
GRANITOWE**
napisy na szkło i granicie

f. 4961

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu dyrektorowi
dr MIECZYŚLAWOWI RAŚ
i Pani **MARLENIE RAŚ-JUCEJKO**
z powodu śmierci
ŻONY i MATKI
składają:
pracownicy Poradni
Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2
w Łomży

fak. 4973

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K-1,1



SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiński ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIÓŁ SZCZUCZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Turwina 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego

f. 4337

SPRZEDAM CIAGNIK MTZ z
przednim napędem (1998), tel.
0-604-15-20-65

4844-oo

ŻYZNA ZIEMIA z dna osuszo-
nych stawów, duże ilości, atrak-
cyjna cena, tel. 216-39-00

4867-oo

DZIAŁKI BUDOWLANE 520 i
620 m² — sprzedam Łomża, tel.
216-78-97

f-4875

M-2 Łomża, 0608-026-612.

f-4934

TOPOLE NA PNIU (086) 217-
51-65.

f-4879

SIANOKISZONKĘ W BELACH
60 zł, siano w belach 30 zł, (029)
741-97-66, 0602-264-922.

f-4891

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Kupi-
skach Starych (55 arów), tel.
(022) 638-4190, 0691-024-232.

f-4892-o

SPRZEDAM JEDNORZĘDOWY
silosokombajn do kukurydzy 5-
letni, (029) 742-17-05.

f-4896

OPAL — 2172-213.

f-4907-o

PRASA ROLUJĄCA 120 x 120
Deutz Fahr, (086) 2755-531,
0600-575-313.

f-4917-o

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE
sklepu spożywczego (086) 47-
303-52.

f-4937

ZABUDOWANIA Z DZIAŁKĄ
3700 m² w Piątnicy, 0692-890
po 15.00, 2191-299 po 18.00.

f-4940

57 m² Zambrów ul. Świętokrzy-
ska, 2193-199.

f-4941-o

SPRZEDAM ZABUDOWANIA
Chłudnie, 473-13-60.

f-4947

DREWNO OPAŁOWE z NAD-
LEŚNICTWA, brzoza, dąb. Przy
dostawie NIESPODZIANKA.
216-00-10, 0608-412-919.

F-4951-0-

PILNIE OKNA PCV, 218-96-
91, 0604-25-93-30.

f-4954

SPRZEDAM KOPACZKĘ CIA-
GNIKOWĄ stan bdb, 273-67-51.

f-4956-0

KIOSK SPRZEDAM lub wydzier-
żawię, 0504-744-441.

f-4963

W DOBRYM PUNKCIE wynaj-
mę lub sprzedam kiosk typ
„Francuski”, 0609-734-292, po
22,00 2188-144.

f-4969

PILNIE GARAŻ Rycerska 4a,
0503-98-00-15.

f-4972

WYPOCZYNKI SKÓRZANE
niemieckie, 0602-687-672

f-4982

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
ZNISZCZONE, (085) 711-71-54

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE
do remontu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-
603-050-603

f-209-o

KUPIĘ UŻYWANE meble do
sklepu odzieżowego, 0-608-
609-663

4741-oo

KUPIĘ MEBLE przedwojenne,
218-51-62 (wieczorem).

f-4886-o

DOM, ŁOMŻA i okolice do 70
tys. (086) 273-86-26.

f-4943

KUPIĘ ZIEMIĘ w okolicy
Łomży, 218-55-24, po 18.00.

f-4899

KUPIĘ DOM w Łomży lub okoli-
cy, 2188-622.

f-4900

KUPIĘ STÓŁ bilardowy, 0602
658 157.

f-4909

LOKALE

ATRAKCYJNY LOKAL do
wynajęcia, 0604-876-166.

f-3979-oo

„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI, Łomża, Wyszyńskiego
2, 218-77-79

4556-oo

DO WYNAJĘCIA pomieszcze-
nia biurowe, Al. Legionów 120,
tel. 218-50-88

4589-o

„MERITUM” — NIERUCHO-
MOŚCI, Legionów 7, (086) 218-
93-98, www.nieruchomosci.hi.pl

4693-o

SPRZEDAM DOM mieszkalno-
handlowo-usługowy w centrum
Łomży, 216-50-48, 216-41-96
(10.00-18.00)

4762-oo

SPRZEDAM, WYNAJMĘ budy-
nek, 2188-030

4819-o

WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM
lokal 92m², Łomża, Al. Legio-
nów, tel. 0-604-15-20-65

4844-oo

WYNAJMĘ POWIERZCHNIĘ
magazynową wszystkie media,
Łomża, 0-606-208-887

4860-oo

KUPIĘ MIESZKANIE na Monte
Casino do 55 m², 216-51-45.

f-4734-oo

KUPIĘ lub WYNAJMĘ miesz-
kanie dwupokojowe, 215-04-53;
2192-690.

f-4931

ZAMIENIĘ M-3, trzypokojowe
(48 m²) na M-2 z dopłatą, tel.
0606-122-185.

f-4874

SPRZEDAM PÓŁ domu + dział-
ka, tel. 0605-850-166.

f-4877-o

SPRZEDAM LUB zamienię
mieszkanie M-4 wł. na dom w
okolicach Łomży, tel. 2188-294.

f-4880

ODSTAPIĘ MIESZKANIE,
piec, c.o. tel. 216-99-00.

f-4812

ATRAKCYJNE LOKALE biu-
rowe, usługowe do wynajęcia,
centrum Łomży, tel. (085) 740-
86-83.

f-4881-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-5
przy ul. Kazańskiej lub zamienię
na mniejsze M-2 lub M-3, 219-
84-34. (wieczorem).

f-4884

DO WYNAJĘCIA M-2, 218-12-
95.

f-4902

SPRZEDAM DOM w szeregow-
ce, 216-00-95, po 17.00.

f-4910-o

POSZUKUJĘ DO wynajęcia
kawalerkę w Łomży, 275-27-43.

f-4913

SPRZEDAM M-2 (34 m²) cen-
trum, 216-58-10, po 18.00.

f-4914

SPRZEDAM MIESZKANIE (64
m²) 2169-570, 0609-734-272.

f-4916



KONTAKTY

STANCJA UCZNIOM, 2160-209.

f-4925-o

POKOJE DO WYNAJĘCIA, 2164-936.

f-4928

SPRZEDAM LUB WYNAJME M-4 (60 m2), tel. (86) 214-02-22, 0601-829-685.

f-4930

DO WYNAJĘCIA — umeblowane M-4, 215-05-56.

f-4933

WYNAJME M-3, M-5, 218-77-70.

f-4936

PO REMONCIE M-2 wynajme, 2157-624.

f-4944

WYNAJME CIASTKARNIE, 0608-309-625.

f-4948

M-2 SPRZEDAM, 2186-173.

f-4950

MIESZKANIE 47 m2 Białystok, (086) 2160-058.

f-4952

WYNAJME LOKAL dla kosmetyczki, centrum Łomży, 216-37-37.

f-4953

POSZUKUJE M-1 do wynajęcia, 0606-441-724.

f-4958

DO WYNAJĘCIA lokal 65 m2 w Łomży, 216-38-28.

f-4959

DO WYNAJĘCIA M-3, 2188-125.

f-4960

M- 3 49m2 pierwsze piętro Łomża, 218-23-93.

f-4970

DO WYNAJĘCIA LOKAL handlowy, 2182-079.

f-4976

WYNAJME M-2 w Białymstoku (086) 475-01-73

f-4977

POKOJE DO WYNAJĘCIA, 473-02-87, 473-02-21,

f-4981

STANCJA 0606-492-153.

F4983

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.

f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-4320-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

2086-o

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.

f-2974-o

TYNKI, 0-608-147-306

3983-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek. Remonty mieszkań wszelkiego rodzaju, 0602-828-318, 2160-625.

f-4966-o

WYWÓZ GRUZU, usługi koparką „Ostrówek”. Malowanie, szpachlowanie, panele, sufity podwieszane, 0602-828-318, 2160-625.

f-4966-o

WENTYLACJA MIESZKAŃ, klimatyzacja, 0-601-347-610

4199-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie, 0502-038-944.

4451-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, 216-62-88, 0-608-014-410

4454-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE — tanio, 0-608-759-743

4460-oo

USŁUGI KOPARKĄ i transportowe, 219-26-46

4470-o

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-07-07

4508-o

STUDNIE, (086) 2184-866, 0-602-868-891

4524-oo

MALOWANIE DACHÓW, (086) 271-71-54

4544-oo

INSTALACJE ODGROMOWE, instalacje elektryczne, pomiary elektryczne i produkcja rozdzielni elektrycznych, Piątnica, Stawiskowska 51, (086) 219-11-76, 219-26-74

4559-oo

USŁUGI — REMONTOWO-BUDOWLANE: szpachlowa-

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

f. 4336

nie, malowanie, sufity podwieszane, tel. 4731-808

4651-o

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie polbruków, 0-600-885-166

4721-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota, 0-600-116-854

4722-o

SERWIS GSM — kupimy, naprawimy, odblokujemy każdy telefon komórkowy. Akcesoria, karty. Zambrów, ul. Kościuszki 17, tel. 47-50-777, kom. 0-503-333-339

4751-oo

MYJNIA — pranie dywanów, tapicerek, 2188-030

4819-o

KLINKIER, KOMINKI, 0-608-455-228, 279-14-65

4820-oo

TYNKI, MUROWANIE, 0-602-807-628, 218-85-63

4821-oo

USŁUGI HYDRAULICZNE, Łomża, 218-01-14

4872-o

SZPACHLOWANIE, TERAKOTA, tapeta, (086) 2172-135, 0600 124 773.

f-4897-o

GLAZURA, TYNKI, 4742-447.

f-4903-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029) 7667-419.

f-4906-o

PRACE DACHOWE, 219-10-61.

f-4919-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW: wszelkie prace remontowo-budowlane, 0602-689-310.

f-4926

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, (86) 2180-596.

f-4927

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33.

f-4971-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, tynki, 215-03-99, 0502-157-197.

f-4967

USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE, malowanie dachów, 219-25-30, 0 600-102-732.

f-4974-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, cyklinowanie, 0 692-77-22-05.

f-4975

Firma Handlowo-Usługowa

ANKOWSKI

PARTNER HANDLOWY **GERDA**

PROMOCJA!

- drzwi a/włamaniove od 990 zł
- okno PVC (1,5x1,5) od 670 zł
- zamek gerda od 30 zł
- dorobienie klucza od 2,5 zł szt.

18-400 Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

f. 4339

KONTAKTY



TRANSPORT

HANNOVER — każda niedzie-
la, 215-76-17, 215-75-34.

f-4749-o

PRZEWOZY-HANOWER, każda
niedziela. Polska 0600-564-429,
Niemcy 0049-174-803-64-45.

F4904-0

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób.
Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-
35-31.

f-2974-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd
sobota, (085)7376-300, 0-600-
336-751

4263-o

NIEMCY — NAJTANIEJ, 2188-
223, 0-602-59-59-64

4456-oo

BUSEM OSOBOWYM, 216-24-
20

4463-o

HANNOVER, BREMEN, Biele-
feld, 216-93-98, 0-603-534-666

4553-o

NIEMCY — HOLANDIA
— Belgia, (085)740-22-43

4658-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-
602-110-161

4666-o

HANNOVER, 218-13-70

4795-oo

BUSEM — SZUKAM zatrudnie-
nia, 218-30-88, 0-608-576-544

4836-oo

NIEMCY BUSEM, 217-62-15,
0608-778-708.

f-4893-o

PRZEWÓZ DO NIEMIEC, 215-
76-25, 0608-611-628.

f-4893-o

WYJAZD DO NIEMIEC 3, 4
sierpnia. (086) 2186-494, 0606-
537-697.

f-4895

PRACA

KOSMETYKI — możesz doro-
bić. telefon 2184-198

fak. 4321-o

PRZEDSTAWICIELI do sprze-
daży OFE AIG. Atrakcyjne
stawki, 0-602-788-301

4729-oo

ZATRUDNIMY OSOBY do pracy
w domu, w biurze od zaraz. zdy-
scyplinowaną młodzież na okres
wakacji, 0-601-88-54-24

4744-oo

MYJNIA — ZATRUDNIĘ absol-
wenta, 2188-030

4819-oo

PRZYJMĘ PANIĄ do prac
domowych, 0604-530-752.

f-4887

BEZROBOTNYCH ZATRUD-
NIĘ — wymóg samochód oso-
bowy, tel. (029) 746-82-88.

f-4888

KOMPLEKS GASTRONO-
MICZNY zatrudni samodzielne-
go kucharza-garmażera, posia-
dającego wykształcenie gastro-
nomiczne zawodowe lub średnie
oraz doświadczenie w zawodzie.
Tel. 215-25-05.

f-4889-o

PRACA — 0692-411-577.

f-4894

ZATRUDNIĘ MURARZY, 216-
20-19.

f-4907

ZATRUDNIĘ DWIE PANIE do
sklepu spożywczego; 1) absol-
wentkę, 2) ze stażem. 0602-658-
157.

f-4909

MŁODYCH ZATRUDNIĘ 216-
44-18, 0504-751-200.

f-4912

POSZUKUJEMY KSIĘGOWEJ

z długoletnim stażem pracy,
0604-420-420.

f-4915

PRZYJMĘ DO PRACY w kuchni
osobę ze stażem, 271-34-41.

f-4924

ZATRUDNIĘ DO opieki nad
dzieckiem niepełnosprawnym,
0600-946-571.

f-4924

POTRZEBNY PRACOWNIK ze
znajomością produkcji okien,
PCV, aluminium, 0602-689-310.

f-4926

ZATRUDNIĘ MŁODYCH pra-
cowników w zakładzie stolar-
skim, (086) 219-91-40.

f-4932

ZATRUDNIĘ W SKLEPIE panią
lat 20-30. 0607-595-536.

f-4945

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ mura-
rzy, 0602-651-626.

f-4946

ZATRUDNIĘ PRACOWNI-
KÓW do montażu okien, 0606
452 161.

f-4955

FIRMA KAMIENIARSKA
zatrudni mechanika-technika,
Łomża tel. 2180-801.

f-4962

ZATRUDNIĘ MURARZA, 0606
416 991.

F-M

PRZYJMĘ DO PRACY FRY-
ZJERKĘ, 219-88-11,

F-4979

NAUKA

MATEMATYKA — KOREPE-
TYCJE uczniom i studentom,
również w wakacje, (086)2187-
463, 2187-779

4556-oo

MATEMATYKA (086) 473-07-
83,

F 4949-O

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM SZCZENIĘTA
ratlerki, 278-33-99,

f 4938

ODDAM W DOBRE RĘCE 1,5-
roczną dużą sukę oraz szczeni-
ki po niej, tel. 218-28-65

SPRZEDAM SZCZENIĘTA rasy
— berneński pies pasterski. tel.
0606-306-306.

f-4984

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNO-
ŚCIOWE, wesela, spotkania biz-
nesowe, ceny promocyjne! Hotel
„BARANOWSKI”, tel. (086)215-
25-00

3118-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-
196

4037-o

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLA-
RIUM, hydromasaż — od ponie-
działku do niedzieli w hotelu
„Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia karnetów
wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

ORGANIZACJA i WYNAJEM
sali pod imprezy okoliczności-
we, Janowo 22, tel. 216-92-28

4799-oo

ZESPÓŁ „NEW RETRO” -
wesela, zabawy, itp. 216-95-92,0
505-650-850,

f-4929-0

BUDUJESZ LUB REMONTUJESZ DOM?

Poznaj jakość, estetykę i cenę naszych wyrobów!

POKRYCIA DACHOWE FIRMY KOLBIS

(blachodachówka, blachy trapezowe)

OKNA, DRZWI — PCV — PROFIL, „VEKA” DGG

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL KOLBIS

ŁOMŻA, UL. SIKORSKIEGO 156

tel./fax (0-86) 216-58-56

ZAPRASZAMY

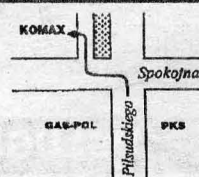
fak. 4528

HURTOWNIA GLAZURY

„KOMAX”

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
- płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78

0-600-824-256

fak. 4326



KONTAKTY



BORGA®

POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE

Dystrybutor:

P.H.U. AKCENT Łomża, al. Piłsudskiego 115; (086) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42; (087) 610 98 12

Atrakcyjne ceny

Wysoka jakość

26 kolorów

Dodatki

System rynnowy

Doradztwo

Ekipy dekarские



DELTA

(Rok założ. 1991)

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

NOWY STANDARD OKNA !!!

- niemiecki profil Thyssen o podwyższonej sztywności
- szare uszczelki
- ozdobna listwa przyszybowa
- najnowsze srebrne okucie ROTO NT
- zabezpieczenia antywłamaniowe
- szyba K=1,1 z argonem, mikrowentylacja

BIURA HANDLOWE

Łomża, Al. Legionów 52, tel. 219 95 55
Zambrów, Al. Wojska Polskiego 13, tel. 276 10 05
Ostrów Mazowiecka, ul. Kościuszki 1, tel. 746 86 80,

**WYCENA
POMIARY
TRANSPORT
GRATIS**

Wysoka jakość potwierdzona Certyfikatem ITB nr 98/01



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

f. 4322

SKŁAD BUDOWLANY „AGRO-HANDEL”

Kolno, ul. Wojska Polskiego 50

tel. 278-26-10

- blachodachówki szwedzkie
- stal budowlana
- cement, wapno
- pustaki suporeks i silikatowe
- kostki „SUPERBRUK”
- węgiel

NISKIE CENY — TRANSPORT GRATIS!

USŁUGI KOMUNALNE

„BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

f. 4333

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane, sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulioodporne), ognioodporne szkło do kominków.



**Szkło i lustra
wszystko ...**

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

TWÓJ WYBÓR
TWOJA ALMERA

34 230,-*



NISZSZA AKCYZA
- NISZSZA CENA



ALMERA
2002



Teraz przy kupnie Almy z rocznika 2002 masz wybór. Zapłać tylko **70% jej wartości**, a pozostałe 30% ureguluj po roku bez odsetek. Albo wybierz jeden z dwóch pakietów akcesoriów o wartości do **4350 złotych**.

* 70% ceny Almy 3-drzwiowej, 1,5 l, w pakiecie Comfort High (m.in. ABS, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne)

Szczegóły u autoryzowanych dealerów Nissana.

SALON I SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 3800

**Foto
partner**

Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych



f. 3177

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

SKUP ZŁOMU KOLOROWEGO

Filipkowski Robert
skupuje

aluminium od 4,00 zł/kg
aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
aluminium (puszki) od 3,30 zł/kg
miedź od 5,50 zł/kg
mosiądz - brąz od 3,40 zł/kg

Ceny do negocjacji

Odbiór własnym transportem

Kolno, ul. Konstytucji 3-go Maja 33a

tel. (086)278-44-14

0-604-56-56-56

f. 4459

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



96 21 lub 218 10 26

fak/k-mc

**Najchętniej
Kupowane !!!**

OKNA BEZOŁOWIOWE

**Z nami nie tracisz czasu i pieniędzy
po prostu dobre okna !**

VINDOV Łomża	ul. Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno	ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10	tel.085/ 676 15 92
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul. Włociańska 16	tel.085/ 653 98 70
Białystok	ul. Hetmańska 36	tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze	ul. Ciechanowiecka 19 B	tel.085/ 655 53 59
Zambrów	ul. Handlowa	tel.086/ 271 86 08
Stawiski	ul. Pi. Wolności 12	kom. 604 381 801
Łomża	ul. Al. Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30)	tel.086/ 218 63 94



Toyotą na wakacje

Nowa Corolla

1,4 VVTI 97KM



SEDAN
KOMBI
MINIWAN (VERSO)
HATCHBACK

od **45.600** PLN

Yaris

1,0 16V VVTI 68KM



od **33.100** PLN

Toyota Białystok Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70

Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-14.00; Serwis: pon.-pt. 8.00-17.00; sob. 9.00-14.00



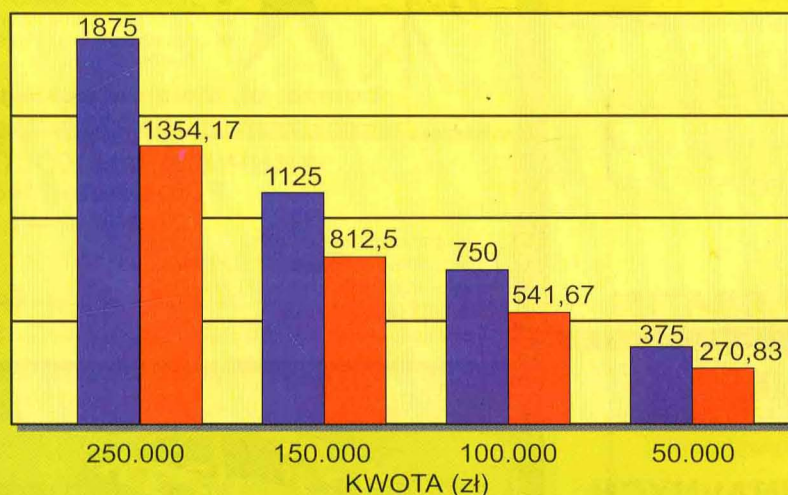
OPROCENTOWANIE W DÓŁ!

administrowany przez największą i najbardziej doświadczoną firmę w Polsce wprowadza

NOWE STAWKI PROCENTOWE

dla funduszy przeznaczonych na finansowanie towarów i usług. Wiąże się z tym

ZNACZNE OBNIŻENIE RAT MIESIĘCZNYCH:



RATA AKTUALNA
do 10.07.2002

RATA OBOWIAZUJĄCA
od 11.07.2002 do *

Oferta została przygotowana także z myślą o osobach

NIE WYKAZUJĄCYCH ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH

Wszyscy z Państwa, którzy planują w najbliższym czasie sfinansować zakupy towarów lub usług, proszeni są o kontakt z biurami obsługi klienta.

ADRESY
BIUR
REGIONALNYCH:

Ostrołęka
ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44
Łomża
ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok
ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27
Suwałki
ul. Noniewicza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

*Oferta ważna do wyczerpania ilości umów promocyjnych. Więcej szczegółów u doradców finansowych.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

**RATY
dla każdego
POLAKA**

**RATY
dla każdego
POLAKA**